KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 13 KWIETNIA 1928 ROKU. Nr. 101.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nowy zamach na życie Mussoliniego.

Straszny wybuch maszyny piekielnej w Medjolanie.

Warszawa, 12-4. (Tel. wł.) Z Medjolanu donoszą, że podczas uroczystego otwarcia targów w Medjolanie, z któremi połączona została wystawa mająca trwać do 19 czerwca rb., wybuchła maszyna piekielna. **Zabitych zostało 14 osób, a około 40 osób odniosło rany.**

Król włoski wyszedł nietknięty i osobiście dokonał uroczystego otwarcia targów.

Jednocześnie dzienniki włoskie donoszą, że pod pociąg pospieszny, którym jechał Mussolini do Medjolanu, podłożoną została bomba, którą jednak w porę usunięto.

Aresztowano kilku osobników podejrzanych o spisek na życie premjera włoskiego.

Bliższych szczegółów brak.

Rząd nie przygotowuje ŻADNYCH NOWYCH DEKRETÓW.

Warszawa, 12-4. (Tel. wł.) Wobec pogłosek, jakoby prezydjum Rady ministrów wydało poszczególnym Ministerstwom polecenie przygotowania wniosków co do projektów ustaw, które mogłyby być załatwione w drodze dekretów Prezydenta Rzplitej i jakoby Rząd nosił się z zamiarem wwystąpienia do Sejmu z żądaniem nowych pełnomocnictw — ze sfer miarodajnych komunikują, że prezydjum Rady ministrów poleceń takich nie wydawało i żadnych przygotowań do wydania nowych dekretów niema.

WYCIECZKA STUDENTÓW CZESKICH W POLSCE.

Warszawa, 12.4 (Tel. wł.) Przybyła do Polski wycieczka studentów chemików z Czechosłowacji pod przewodnictwem trzech profesorów i pięciu asystentów. Wycieczka zabawi w Polsce trzy tygodnie, zwiedzając ważniejsze miasta oraz ośrodki przemysłu chemicznego.

Po pobycie we Lwowie i Krakowie, goście czeskosłowaccy przybędą w nadchodzącą sobotę na dwa dni do Warszawy, gdzie zwiedzą m. in. państwowy instytut badawczy na Żoliborzu. Z Warszawy wycieczka uda się do Lodzi, gdzie również zajmie się badaniem ośrodków przemysłu chemicznego. Końcowym etapem wycieczki jest Gdynia. Przyjęciem gości czeskosłowackich zajmie się specjalny komitet przyjęcia w porozumieniu z kołami chemików uniwersytetu i politechniki.

ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH W KRAKOWIE.

Kraków, 12.4 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 10-ej rano nastąpiło w sali wykładowej kliniki chirurgicznej uniwersytetu Jagiellońskiego otwarcie 24-go zjazdu chirurgów polskich w Krakowie. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Towarzystwa chirurgów polskich prof. L. Kryński z Warszawy. Następnie, jako gospodarz zjazdu, powitał jego uczestników prof. Rutkowski, który nawiązał w swem przemówieniu do tradycyj krakowskiej kliniki chirurgicznej, gdzie odbywały się pierwsze zjazdy chirurgów polskich. W zjeździe biorą udział wszyscy dyrektorowie uniwersyteckich klinink chirurgicznych w Polsce, dyrektorzy szpitali prowincjonalnych i ordynatorzy oddziałów chirurgicznych z całej Polski. W zjeździe bierze udział około 150 uczestników. Obrady zjazdu potrwają 3 dni.

Przekształcenie synagogi NA KLUB ROBOTNICZY.

Moskwa, 12-4. (PAT.) Żyd. ag. tel. donosi, że w miasteczku Pogrebiszcze w okręgu mińskim grupa żydowskich członków związku młodzieży komunistycznej oraz robotnicy żydowscy wtargnęli do miejscowej synagogi podczas modlitwy z czerwonemi sztandarami i portretem Lenina, ogłaszając, że synagoga zostaje przekształcona na klub robotniczy.

LOTNICY NIEMIECCY ROZPOCZĘLI LOT PRZEZ ATLANTYK.

Londyn, 12.4 (PAT) Według doniesień z Dublina, dziś rano o godzinie 5.30 odlecieli stamtąd lotnicy niemieccy na samolocie „Bremen", w celu **dokonania przelotu nad Atlantykiem.** Lotnikom towarzyszy dowódca korpusu irlandzkiego lotnictwa wojskowego Fitzmaurice w miejsce zastępcy pilota Spindlera, który powrócił przed kilku dniami do Niemiec.

Odlotowi samolotu „Bremen" przyglądały się **olbrzymie tłumy,** przybyli również prezydent Cosgrawe wraz z małżonką, konsul niemiecki, członkowie rządu wolnego państwa irlandzkiego oraz szef sztabu generalnego armji irlandzkiej.

Start udał się doskonale; samolotowi „Bremen" towarzyszy w locie przez Irlandję samolot irlandzki. Lotnicy niemieccy wyrazili przed odlotem nadzieję, że o ile warunki atmosferyczne dopiszą, **dokonają przelotu w 56-ciu godzinach.**

Berlin, 12.4 (PAT) Prasa berlińska z ogromnem zainteresowaniem i napięciem śledzi przebieg lotu transatlantyckiego lotników niemieckich Koehla i barona Hunefelda, którym towarzyszy **szef lotnictwa irlandzkiego.**

„Berliner Tageblatt" w depeszy z Nowego Jorku donosi **o olbrzymich przygotowaniach,** poczynionych w Ameryce na przyjęcie tych lotników, i podkreśla, że w razie pomyślnego wyniku lotu **może on mieć pewne znaczenie polityczne,** tembardziej, że razem z lotnikami niemieckimi znajduje się w samolocie Irlandczyk, którego udział czyni przedsięwzięcie niesłychanie popularnem wśród irlandzkiej ludności w Ameryce.

Statek „Poznań" w Wenecji.

MARYNARZE POLSCY SPODOBALI SIĘ WENECJANOM.

Rzym, 12-4. (PAT.) Dnia 10 bm. przybył do Wenecji statek „Poznań" z polskiej floty handlowej. **Dowódca statku Łabędzki w galowym uniformie zameldował się ministrowi Zaleskiemu. „Poznań" jest pierwszym polskim statkiem, który zawitał do portu w Wenecji.**

Marynarze polscy swem ukazaniem się na ulicach miasta **wywoływali życzliwe uwagi na temat doskonałej ich prezencji.** Fakt przybycia polskiego statku handlowego w czasie wizyty ministra **wywołał duże wrażenie w Wenecji.**

Litewskie sfery polityczne

LANSUJĄ PROJEKT UTWORZENIA LITWY DWUKANTONALNEJ.

Kowno, 12.4. (AW). Tutejsze sfery polityczne usiłują przy pomocy prasy przeprowadzić kampanję za rozszerzeniem **programu przyszłej konferencji polsko-litewskiej.** Według tendencyj, ujawniających się w Kownie program tej konferencji objąćby miał całokształt spraw, które spowodowały spór polsko-litewski. Jako **maksimum ustępstw na rzecz Polski** wysuwany jest przez niektóre sfery kowieńskie projekt powrotu do idei **Litwy dwukantonalnej.** Tego rodzaju propozycje miałyby być przedstawione Polsce w toku rokowań królewieckich. W razie jednak gdyby tego rodzaju projekt nie znalazł aprobaty ze strony Polski Litwa wysunie nowe propozycje.

TARGI POZNAŃSKIE.

Poznań, 12-4. (PAT.) Zarząd Targów Poznańskich komunikuje: Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby na terenie Targów Poznańskich zawaliła się nowowybudowana hala. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Hala jest na ukończeniu i wogóle podobnego wypadku na terenie Targów nie było. Otwarcie Targów odbędzie się nieodwołalnie 29 **bm. o godz. 9.30.**

PROJEKT ROZSZERZENIA KANAŁU PANAMSKIEGO.

Nowy Jork, 12-4. (AW.) W łonie rządu rozpatrywany jest projekt rozszerzenia kanału Panamskiego, względnie budowy nowego olbrzymiego kanału międzyoceanicznego na terenie Nicaragui, albo Costariki. Kanał Panamski w obecnym stanie rzeczy okazał się zbyt wąskim i krótkim dla nowych amerykańskich statków wojennych.

Poseł białoruski ZAMIESZANY W AFERĘ „HROMADY".

Wilno, 12.4 (Tel. wł.) Na wznowionym po świętach procesie „Białoruskiej Hromady" wyszedł na jaw **współudział w akcji wywrotowej niejakiego Wołyńca Flegarta, który obecnie jest posłem do Sejmu z listy białoruskiej.**

Wedle zeznań świadka aspiranta policji Gugały, Wołyniec **podejrzany był o działalność komunistyczną i nawet przez pewien czas ukrywał się w Rosji.**

Gdy na terenie powiatu Dziśnieńskiego przeszedł przez granicę kurjer sowiecki, który przyniósł ze sobą 2 tys. dolarów, **Wołyniec pośredniczył między kurjerem a jednym z oskarżonych Antonowiczem, który z kwoty tej otrzymał 50 dolarów.**

Obrońca adw. Śmiarowski prosi sąd o powołanie posła Wołyńca w charakterze świadka. Sąd wniosek ten uchylił, zaznaczając, że Wołyniec może być zawezwany w charakterze świadka obrony jedynie w drodze umowy dobrowolnej.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA

Warszawa, 12.4 (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do badań kosztów utrzymania przy głównym Urzędzie statystycznym ustalono, że koszta te w Warszawie w porównaniu z miesiącem lutym b. r. wzrosły w marcu o 0,1 proc.

ZABÓJSTWO NA TLE POLITYCZNEM.

Brześć, 12.4 (PAT) Dnia 11-go b. m. wystrzałem danym przez okno zabity został sekretarz gminny gminy Iłoskiej powiatu Kobryńskiego — Jan Śnieżko. Sprawca zabójstwa narazie nie został ujęty. Zachodzi podejrzenie, **że zabójstwa dokonano na tle politycznem.** Na miejsce wypadku wyjechał starosta kobryński i powiatowy komendant policji państwowej. Energiczne dochodzenia w toku.

TURCJA I WŁOCHY.

Wiedeń, 12.4 (AW) Pisma tutejsze donoszą z Angory, iż prasa tamtejsza powitała z wielkiem zadowoleniem spotkanie tureckiego ministra spraw zagranicznych z Mussolinim. Pisma zaznaczają, że Turcja wykorzysta sposobność by zawrzeć z Włochami układ przyjaźni, który dla tureckiej polityki zagranicznej miałby bardzo doniosłe znaczenie.

Straszna katastrofa kolejowa. 24 ZABITYCH, 37 RANNYCH.

Paryż, 12.4 (AW) Wczoraj zdarzyła się w Paryżu pod Doudeville katastrofa kolejowa. Mianowicie nastąpiło zderzenie pociągu lokalnego z pociągiem pospiesznym linji Paryż — Amiens. Pierwszy wagon pociągu pospiesznego został zdruzgotany, następne wykoleiły się.

Zginęło 24 osób oraz 37 osób zostało rannych z czego 17 odniosło ciężkie obrażenia [illegible]

PRZEGLĄD PRASY

Socjalistom polskim pod rozwagę.

Wychodzące w Opolu na Śląsku niem. „Nowiny Codzienne", nawiązując do wygłoszonej w sejmie prus kim mowy posła socjalistycznego d-ra Hamburgera, który bez skrupułów oświadczył, że socjalistyczna metoda rządów szybciej i skuteczniej wynaradawia Polaków, niż metoda dawnych rządów cesarskich, tak pisze:

Z tem większem zdziwieniem musimy wyczytywać w prasie socjalistycznej polskiej te zaiste rozczulające artykuły i postulaty dotyczące spraw narodowościowych w Polsce. Polska partja socjalistyczna, najwidoczniej nieczuła zupełnie na los Polaków w Niemczech, uznająca politykę swych towarzyszy wobec Polaków — gdyż o żadnych protestach w tej sprawie nie słyszeliśmy — wysila się tylko stale nad tem, jakby to zagwarantować w Polsce „pełną swobodę rozwoju narodowo-kulturalnego dla mniejszości narodowych" nawet na terenach, gdzie nie mieszkają one zwarcie. Przyczem wszystkie te postulaty socjaliści polscy wysuwają z taką namiętnością i niecierpliwością, jakby nic pilniejszego w Polsce nie było do zrobienia i jakby w Polsce mniejszości narodowe a m. in. oczywiście mniejszość niemiecka nie miały żadnych praw kulturalno-narodowych!

Socjaliści polscy mieli zawsze wielki respekt przed socjalistami niemieckiemi. Tak było dawniej, tak jest i teraz. Socjaliści niemieccy czują się doskonale, spoglądając łaskawie i z góry na swych polskich towarzyszy. Ale polscy towarzysze nic się tem nie przejmują. Jeżdżą do Berlina, słuchają tego, co mówią im tutaj i potem zdaje im się, że cokolwiek zrobią, jest już zrobione w zgodzie z ich sumieniem. Rzecz oczywista, iż socjaliści niemieccy stale przypominają im sprawy mniejszości w Polsce, gdyż chodzi im o wytargowanie jak najwięcej praw dla swych rodaków niemieckich. Takie przypomnienie socjalistów niemieckich wystarcza, aby socjaliści polscy podjęli walkę o prawa dla mniejszości narodowych w Polsce. Ale równocześnie znamy pp. socjalistów z Polski, którzy tu przyjeżdżają i mieli doskonałą możność przekonania się, jak teorja socjalistów niemieckich wygląda w praktyce, stosowanej u nich w domu na skórze polskiego proletarjatu rolnego i miejskiego w Niemczech. Bo wiedzieć musicie to, panowie socjaliści polscy: tu w Niemczech o prawa kulturalne i narodowe walczy nie jakaś mniejszość kapitalistyczna, kolonizacyjna, jaką są niemal wszyscy Niemcy w Polsce, lecz właśnie proletarjacka, żyjąca z pracy własnej, w trudzie jedynie zdobywając kawałek chleba, dzięki uciskowi narodowościowemu. Ale tego wszystkiego widać nie nauczył się ani p. poseł Prager, ani inni jego socjalistyczni towarzysze z Polski, którzy tu przybywają jak do Mekki, aby słuchać niemieckich, socjalistycznych proroków.

Komu sprzyja szczęście?

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 12.4 (Tel. wł.) W 26-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

3.000 zł. — nr. 9890.

2.000 zł. — nr. 3342 3927 23345 32330 84000 104964 118513.

1.000 zł. — nr. 3962 7838 13515 18557 33804 37899 41152 54251 57820 59358 73083 73325 83492 103457 107297 113646.

600 zł. — nr. 375 2318 6542 11033 12097 17744 19401 22042 24406 28374 31042 44538 48264 52963 59716 81580 85035 87229 88293 89120 93619 94126 109211 113931 116780 123614 128951.

500 zł. — nr. 15466 24398 37854 53007 56832 59678 65194 74936 75927 76639 78457 82669 83444 90187 95487 105721 107351.

400 zł. — nr. 1343 1423 1931 2350 2479 2655 2958 2966 5440 5484 6073 6379 7471 9670 11652 12046 12618 12959 13832 14396 14529 14669 15436 16248 19003 19524 21097 21606 22694 23028 24281 24549 25240 25710 26253 26472 25548 28031 29864 30179 32829 36025 36026 36768 37009 37257 37630 38101 38310 38615 39323 41496 41994 43041 44987 45323 46323 47433 47457 47469 49214 49869 49998 50450 50669 60752 50879 51831 53736 53368 56669 56714 58772 59216 60445 61132 61339 61430 63573 64739 64983 65629 65634 66317 67231 67522 67569 67683 68832 69720 71254 71494 72598 79634 73353 74036 75465 75722 75822 75909 77117 77995 78255 79335 79714 79845 79912 80735 81254 81624 81938 82313 84160 84358 85653 86130 87331 87361 87833 88902 89727 89925 90312 93266 93493 93519 93982 94490 94670 95112 95332 95826 96122 96355 98327 98782 99066 99520 100093 101254 102718 103823 103888 104620 104934 105076 108041 108167 108365 108982 110350 110415 110511 110692 111638 111849 114480 114581 114708 114902 114917 115050 115582 115852 115999 116669 117409 121001 122330 122465 122475 122549 122879 129716 125545 126097 126274 127077 127708 128215 128336 129314 129659.

Pobyt min. Zaleskiego we Włoszech

wywołuje w prasie zagranicznej nadal liczne komentarze.

CZY UKŁAD ARBITRAŻOWY?

Paryż, 12-4. (PAT.) „Petit Parisien" wskazuje na wielkie znaczenie konferencji odbywającej się obecnie między Mussolinim a ministrem Zaleskim. Według informacyj rzymskiego korespondenta „Petit Parisien", pomiędzy Polską a Włochami **ma być zawarty układ arbitrażowy.** Układ ten w czasie obecnego pobytu ministra Zaleskiego we Włoszech ma być przygotowany, podpisanie zaś jego ma nastąpić w czasie późniejszym.

Rzym, 12-4. (PAT.) Prasa włoska w dalszym ciągu obszernie komentuje zapowiedzianą wizytę ministra Zaleskiego w Rzymie. „Popolo d'Italia" zamieszcza długi życiorys ministra, zaznaczając ważniejsze fakty jego działalności na terenie międzynarodowym. „Impero" ogłasza dłuższy artykuł, omawiający zagraniczną i wewnętrzną politykę Polski oraz jej stosunki z sąsiadami. Dziennik podkreśla specjalnie, że Polska pod wybitnem kierownictwem marszałka uporządkowała swe życie ekonomiczne i wewnętrzne. Następnie dziennik omawia stosunki Polski z Rosją, Niemcami i Litwą.

WYJAŚNIENIA „TEMPS'A".

„Temps" w artykule **widocznie inspirowanym** nazywa podróż ministra Zaleskiego i jego przyszłe rozmowy z kierownikiem włoskiej polityki zagranicznej **zupełnie normalnemi.** Włochy, które w swoich aspiracjach zagranicznych po wojnie doznały pewnych rozczarowań, mają potrzebę stworzenia sobie w Europie środkowej oraz na Bałkanach zarówno jak i na bliskim wschodzie pewnych **dyplomatycznych punktów pomocniczych,** ażeby zapewnić sobie urzeczywistnienie pragnień swoich ekspansyj na drodze pojednawczej. Polityka zagraniczna włoska, która od kilku lat zmieniła swoje metody, nie ma już dzisiaj nic niepokojącego. Powód jedynie do troski może dać naprężenie z Jugosławją, ale i tutaj polityka włoska zmierza do odprężenia sprzeczności. W tych warunkach **nie jest prawdopodobnem,** ażeby Mussolini w swoich rozmowach z ministrami spraw zagranicznych Polski, Rumunji, Grecji i Turcji miał jakieś zamiary agresywne.

Dr. Hermes i dr. Twardowski

MAJĄ OMÓWIĆ W WIEDNIU SPRAWĘ ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH.

Berlin, 12.4 (PAT) „Berliner Tageblatt" donosi, że b. minister Hermes, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską **odjechał wczoraj do Wiednia,** aby tam jako przewodniczący niemieckich związków włościańskich przeprowadzić **konferencję z austrjackiemi organizacjami rolniczemi.**

Przy tej okazji — jak podkreśla „Berliner Tageblatt" — minister Hermes **spotka się z dr. Twardowskim i** przeprowadzi rozmowę, w czasie której przewodniczący delegacyj mają omówić — jak donosi dziennik — stosunki **handlowo - polityczne między Niemcami a Polską.** Możliwe, że dojdzie nawet do uregulowania szczegółów dalszego prowadzenia rokowań.

Sensacyjne uprowadzenie niemieckiego komunisty

ODBYŁO SIĘ PRZY POMOCY NIENABITEJ BRONI.

Berlin, 12-4. (PAT.) Wykradziony wczoraj przy pomocy zbrojnego napadu komunista Braun, dotychczas nie został przez policję odnaleziony pomimo **gorączkowego śledztwa, prowadzonego przez wszystkie władze policyjne.** Policja przypuszcza, że zbiegły Braun wraz ze swoim towarzystwem dotychczas znajduje się w Berlinie. Jak donosi „8 Uhr Abendblatt", dochodzenia stwierdziły, iż pistolet znaleziony przy aresztowanym uczestniku napadu, **był nienabity** i że prawdopodobnie wszyscy napastnicy w czasie napadu **mieli broń nienabitą.**

Dalsze aresztowania

WŚRÓD KOMUNISTÓW JAPOŃSKICH.

Londyn, 12.4 (PAT) Agencja Reutera donosi z Tokio, że dokonano tam **dalszych aresztowań wśród osób podejrzanych o komunizm,** przyczem zatrzymano **kilku studentów.** Oczekiwane są nowe aresztowania.

Prasa japońska podkreśla, że ostatnie wypadki wywołane zostały przedewszystkiem **usterkami systemu socjalnego w Japonji,** domagającego się zmiany a przedewszystkiem zniesienia przywilejów klas wyższych. **Prawdziwych komunistów spotyka się w Japonji rzadko.**

Zapoczątkowaniem zła jest niezadowolenie mas z powodu **niskich płac i drożyzny życia,** które w Japonji jest wyższe niż gdziekolwiek na świecie.

Odroczenie procesu

INŻYNIERÓW NIEMIECKICH W SOWIETACH.

Berlin, 12.4 (PAT) Prasa tutejsza donosi z Moskwy, że proces przeciwko inżynierom niemieckim aresztowanym w Zagłębiu Donieckiem, który miał się rozpocząć w przyszłym tygodniu został odroczony prawdopodobnie do połowy maja r. b. Akt oskarżenia bowiem przeciwko aresztowanym inżynierom nie został dotychczas ukończony a procedura karna w sowietach przewiduje, że proces może się odbyć po pewnym okresie czasu od chwili wręczenia aktu oskarżenia. „Berliner Tageblatt" twierdzi, że niewiadomo jeszcze czy sprawa inżynierów niemieckich zostanie odłączona od sprawy aresztowanych Rosjan.

SOWIECKIE UZASADNIENIE ZBROJENIA SIĘ.

Moskwa, 12.4. (AD) Prasa omawia ostatnie ekspose komisarza finansów Briuchanowa. Dzienniki starają się usprawiedliwić daleko idące podniesienie budżetu wojskowego z 634 miljonów w r. ub. na 742 miljony w r.b. względami na naprężoną sytuację międzynarodową Sowietów. Pisma dowodzą, że gdy Sowiety swój budżet wojskowy podniosły o 12 proc., to niektóre państwa kapitalistyczne podniosły w roku ostatnim wydatki wojskowe od 40 do 50 proc.

Widmo śmierci

ZAWISŁO NAD ODMŁADZACZEM LUDZI.

Madryt, 12.4 (PAT) Samochód, wiozący dr. Woronowa przewrócił się. Uczony wyszedł z wypadku bez szwanku.

O TRAKTAT PRZYJAŹNI GRECKO-TURECKI.

Wiedeń, 12-4. (PAT.) „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Aten, że rząd grecki ma zamiar zawrzeć traktat przyjaźni z Turcją. Przedtem jednakże muszą być załatwione kwestje dotychczas niewyjaśnione.

Bandy macedońskie

NA GRANICY BUŁGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Białogród, 12.4 (AW) Pisma tutejsze donoszą o wzmożonym ruchu band macedońskich na granicy bułgarsko - jugosłowiańskiej.

„Polityka" twierdzi, iż przywódca rewolucyjnych band macedońskich gen. Protogerow objeżdża granice i odbywa konferencję z przywódcami poszczególnych band

Wiadomości ze stolicy.

POWRÓT MĘŻATKI WYWIEZIONEJ PRZEZ „LOTNIKA". Przed dwoma tygodniami pisaliśmy o zniknięciu z Warszawy Rosjanki p. Anny Wychowańcowej, zamieszkałej z mężem Polakiem na Starem Mieście. Jakiś podejrzany lotnik miał ją wywieźć do Lwowa, skąd zamierzali przedostać się samolotem przez granicę. Młoda kobieta wróciła już do męża zdrowa i cała. Popłakawszy nieco, zwierzyła się ze swych przeżyć. Oto uprzejmy lotnik zawiózł ją parostatkiem do Włocławka, gdzie niezwłocznie wsiedli do pociągu i wreszcie stanęli w Szamotułach (Poznańskie). Pani Anna znalazła się w parterowym domku, otoczonym ogródkiem. Udało jej się porozumieć z sąsiadkami. Dowiedziała się, że „lotnik" zawiózł ją nie do Lwowa, lecz we wręcz przeciwnym kierunku. Uciekła i zaalarmowała komisarjat. Oszusta ujęto na dachu, gdzie ukrył się przed policją. Ustalono, iż jest to niejaki Jerzy Hartman ze Stanisławowa. Lotnikiem nie jest. W jakim celu wywiózł p. Wychowańcową — wytłomaczyć nie umie. Z Szamotuł pani Anna pojechała do krewnych w Rembertowie, wreszcie wczoraj zawitała do Warszawy.

ZEMSTA ZA ŚMIERĆ MATKI. Feliks Niewiadomski, lat 24, mieszkaniec Czerska, pow. Grójeckiego, znalazł się na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w stolicy pod zarzutem zabójstwa przyjaciółki swego ojca. Władysław Niewiadomski, ojciec oskarżonego, nawiązał stosunki z niejaką Marja Filipowską, co przyprawiło jego żonę, a matkę Feliksa o nagłą śmierć wskutek ataku sercowego. Umierając matka przekazała synowi wywarcie zemsty na Filipowskiej. Po śmierci żony Władysław Niewiadomski sprowadził Filipowską do siebie. Miała opiekować się jego sześciorgiem dzieci. Pewnego dnia Feliks wrócił z roboty wieczorem i zastrzelił Filipowską. Sąd skazał zabójcę na 4 lata więzienia.

„CUD" W KOMISARJACIE POLICJI. Do idącego mostem Poniatowskiego w Warszawie Emila Matuszewskiego podszedł jakiś niemowa, który gestami rąk prosił niby o wskazanie drogi. Ponieważ M. nie mógł zrozumieć gestykulacji bezradnym ruchem ramion powiadomił o tem osobliwego interlokutora, poczem chciał odejść. Głuchoniemy jednak zatrzymał M. i rozpoczął znowuż wymachiwać rękami, stękać, chwytać za palto itd. Gdy wyprowadzony już z cierpliwości M. zaczął energicznie odsuwać od siebie natręta, poczuł nagle rękę głuchoniemego w kieszeni swego palta, gdzie znajdowały się pieniądze. Pomysłowego złodzieja sprowadzono do komisarjatu policji i ustalono, że jest to Wincenty Świątek, notowany już kilkakrotnie w urzędzie śledczym. Wszystko to rzecz zwykła, codzienna, najdziwniejszem jednak jest to, że Świątek po zatrzymaniu w komisarjacie pod wpływem dyżurnego przodownika odzyskał „cudem" słuch i mowę. Pomimo tego posiedzi, szkoda że na lato, kilka miesięcy w więzieniu.

Polska--Włochy.

Znaczenie wizyty min. Zaleskiego we Włoszech może być zrozumiane tylko na tle obecnej konstelacji politycznej, jaka się wytworzyła. Dlatego należy przypomnieć najważniejsze fakty polityczne, zanotowane w polityce europejskiej.

Takim faktem jest mowa francuskiego premjera Poincare w Carcassonne, która odbiła się głośnem echem jako dowód, że rząd francuski zamierza kontynuować rokowania z Niemcami, rozpoczęte przez p. Brianda w Locarno i w Thoiry. Sens tej mowy wyjaśnił półoficjalny „Temps", że chodzi o ewakuację Nadrenji za szybsze uregulowanie przez Niemcy sprawy odszkodowań, gdyż „bezpieczeństwo, odszkodowania, długi sojusznicze, ewakuacja Nadrenji są etapami ogólnego rozwiązania zagadnień pokojowych".

Inne fakty polityczne powstały w orbicie polityki włoskiej, a wykładnikiem ich są odbyte w Medjolanie w dniach świątecznych narady Mussoliniego z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ruszdi-bejem, greckim ministrem spraw zagran. Michalopoulosem i z węgierskim premjerem hr. Bethlenem.

Kiedy więc po świętach min. Zaleski podążył do Włoch, mająca tyle odskoczni opinja różnych krajów w rozmaity sposób skomentowała jej cel i znaczenie.

W pewnych kołach domyślano się, że Polska szuka nowego sprzymierzeńca we Włoszech, ponieważ sprzymierze z Francją wskutek wielkiej możliwości zbliżenia francusko - niemieckiego straci swą wartość dotychczasową, a półoficjalny organ Stresemanna „Hamb. Fremdenblatt" dawał do zrozumienia, że celem włoskiej wizyty min. Zaleskiego jest dażenie Polski do wymuszenia t. zw. Locarna wschodniego, czyli takiego zagwarantowania polsko-niemieckiej granicy, jakie osiągnięto dla Francji od strony Niemiec.

Gdzieindziej podejrzewano, że Polska może stać się narzędziem polityki Mussoliniego, skierowanej przeciwko M. Entencie, a pośrednio poprze włoską politykę, dążącą do stworzenia na Bałkanach i nad Dunajem włoskiej konstelacji, złożonej z Węgier, Grecji, Bułgarji i Turcji — i przeciwstawienia jej konstelacji francuskiej, jaką jest M. Ententa wraz z Rumunją, związaną jednak równocześnie sojuszem z Włochami.

Choć zapewne nie jest przypadkowe zbiegnięcie się wizyty min. Zaleskiego w Rzymie z niektórymi faktami, które mogły wywołać tak różnorakie komentarze i podejrzenia, niemniej cele tej wizyty mogą być widziane tylko w perspektywie polskich zadań i zamierzeń politycznych. Dał temu wyraz sam min. Zaleski w kilku wywiadach, w których m. in. zastrzegł się, że Polska nie ma sprzecznych interesów z M. Ententą, z czego można snuć dalszy wniosek, że Polska nie chce być cudzem narzędziem politycznem, dąży natomiast do nawiązania bliższych stosunków z Włochami dla zapewnienia sobie i Europie pokoju.

W tej perspektywie wielkie może mieć dla Polski znaczenie wizyta min. Zaleskiego we Włoszech. Gdyby poza dotychczasowemi sojuszami, jakie Polska zawarła z Francją i Rumunją, nawiązano bliższe porozumienie z Włochami, problem zabezpieczenia państwa polskiego budziłby mniej obaw po spodziewanej ewakuacji Nadrenji i skierowaniu przez Niemcy większej uwagi na sprawy wschodnie.

A gdyby Polska potrafiła stać się pośrednikiem i łącznikiem między Francją a Włochami, gdyby mogła przyczynić się do nawiązania najściślejszego porozumienia włosko-francuskiego, osiągnięta zostałaby może najskuteczniejsza gwarancja długiego pokoju w Europie. Czy ten cel nie przyświeca polskiej polityce zagranicznej, trudno dać na to odpowiedź.

W każdym razie można być pewnym, że przez wizytę min. Zaleskiego do Włoch mogą się tylko rozszerzyć horyzonty i wpływy Polski na arenie polityki europejskiej. **M. P.**

Nad akcją przedwyborczą we Francji

GÓRUJE AUTORYTET POINCARE'GO I USTABILIZOWANEGO FRANKA.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, w kwietniu 1928 r.

Oczywistem jest dla każdego polityka odpowiedzialnego, dla każdego kandydata czołowego, że cały niemal kraj zapatruje się na istotę teraźniejszej kampanji wyborczej **pod kątem widzenia ustabilizowanego franka,** którego organizm zdradza wszelkie objawy „pozornego wyzdrowienia". W opinji publicznej zakorzeniło się niezmiernie głęboko przekonanie, **że walutę francuską wyleczył ze śmiertelnej prawie choroby wyłącznie Poincare** i że on tylko jeden może niebezpieczeństwo katastroficznej recydywy zażegnać.

Odmienne poglądy wypowiadane są, rzecz prosta, przez socjalistów i przez skrajnie lewicowe skrzydło dyssydentów radykalnych; o komunistach się nie mówi, gdyż ci zwalczają gwałtownie i zasadniczo każdy rząd „kapitalistyczno - burżuazyjny".

Zagadnienie kampanji wyborczej przedstawiałoby się więc na pierwszy rzut oka wcale nie tak zawile, gdyż w grę, **właściwie mówiąc, wchodziłyby dwa zaledwie obozy:** jeden obejmujący znakomitą większość uprawnionej do głosowania ludności i wyznającej dogmaty wiary politycznej, głoszonej przez Poincarego, oraz drugi — liczebnie bez porównania słabszy, lecz wyraźnie zmierzający ku ujęciu władzy w swoje ręce z bezwzględnem wykluczeniem obecnego premjera. Słowem, wybory odbywałyby się pod hasłem wielce uproszczonem: **pro lub contra Poincare...**

W istocie wszakże **sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana. Przedewszystkiem zachodzi ta ważna okoliczność,** że Poincaremu nie sposób przylepić absolutnie żadnej etykiety partyjnej, uprawniającej do posługiwania się w agitacji wyborczej jego olbrzymim dziś autorytetem osobistym. Posiada on bowiem swoją własną indywidualność polityczną, niedającą się ująć w ramy jednostronnych programów zbyt doktrynerskich zazwyczaj. Nacjonalistycznej prawicy nie na rękę są jego zbyt radykalne poglądy w kwestji rozdziału kościoła od państwa, **oraz wyraźniejsze skłanianie się ku koncepcjom dyplomatycznym Brianda w zakresie stosunku do Niemiec,** manifestacyjna współpraca z przywódcami radykałów, etc... Odwrotnie zaś, **umiarkowanej nawet lewicy krępuje stanowczość jego w dziedzinie sanacji finansowej, przeprowadzanej** drogą obkładania ludności wysokimi podatkami pośrednimi, energja, z jaką przeciwstawia się on zbyt daleko idącemu „thoiryzmowi", nie zrównoważonego odpowiedniemi kompensatami ze strony Berlina, stały kontakt z grupą parlamentarną, reprezentującą interesy potężnej finansjery i wielkiego przemysłu, etc.

W swoich wystąpieniach publicznych **kandydaci na deputowanych lawirować przeto muszą wciąż pomiędzy obroną haseł partyjnych,** sprzecznych często z polityką obecnego gabinetu, a jawnem oświadczeniem się za dotychczasową gospodarką Poincarego, wzbudzającą bezwzględne zaufanie w szerokich masach wyborców, na prowincji zwłaszcza, troszczących się w pierwszej mierze o losy franka i przyszłości z takim mozołem ciułanych oszczędności.

„Le Francais moyen", to jest przeciętny obywatel kraju — drobnomieszczanin, chłop, a poniekąd i robotnik, stroniący od bibuły partyjnej, wymaga dziś uszanowania demokratycznych urządzeń republikańskich, oraz faktycznego dokonania stabilizacji walutowej. Inne zagadnienia są mu, w gruncie rzeczy, najzupełniej obojętne. O wiele więcej obchodzą go **sprawy lokalne jego departamentu,** aniżeli najaktualniejsze problematy wielkomocarstwowej polityki francuskiej...

W niemniej trudnem położeniu znajduje się opozycja, wśród której rej wodzą socjaliści. O zdobyciu przez nich **większości w przyszłej Izbie deputowanych mowy być nie może — nadto demonstracyjnie odbył się bankiet w Carcassone, urządzony na cześć Poincarego,** a na którym po **prawicy premjera siedział Sarraut,** ex - prezes stronnictwa radykalno - socjalistycznego. Z drugiej strony, już niemal absolutnie **wykluczone jest wszelkie, chociażby przelotne porozumienie przedwyborcze pomiędzy socjalistami a komunistami.** Rozłam pomiędzy II - ą a III - ą międzynarodówką pogłębia się z dnia na dzień. „Humanite" w każdym numerze miota, z polecenia Moskwy, gromy na „zdrajców proletarjatu, parobków kapitalizmu, sojuszników Poincarego, etc." Niema bodaj ani jednego wiecu robotniczego w Paryżu, podczas którego nie dochodziłoby do formalnych bójek socjalistów z komunistami.

Z. Kl.

Szkolnictwo średnie w Polsce w cyfrach.

ILOŚĆ SZKÓŁ, NAUCZYCIELI I UCZNIÓW.

Zgodnie z obliczeniami wydziału wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych, w roku szkolnym 1926-27 Polska miała ogółem 793 szkół średnich, z czego na szkoły państwowe przypadało 288, na samorządowe —71, na prywatne zaś—454.

Z ogólnej ilości szkół było: męskich—314, żeńskich—249, koedukacyjnych—230.

Państwo przeważnie utrzymuje szkoły męskie, bo 191 na ogólną liczbę 268, natomiast w szkolnictwie prywatnem przeważają uczelnie żeńskie, których mamy 195 wobec 109 męskich i 150 koedukacyjnych.

Z ogólnej liczby szkół najwięcej, bo 106 przypada na miasto st. Warszawę, czyli prawie jedna siódma wszystkich szkół średnich w państwie. Z kolei najwięcej szkół spotykamy w woj. Łódzkiem, bo 79. Najmniej szkół średnich ma województwo Nowogródzkie, bo zaledwie 14.

Nauczycieli w szkołach średnich jest ogółem 14.741, z czego w Warszawie—2.619. Z kolei najwięcej nauczycieli spotykamy w szkołach województwa Lwowskiego, bo 1.699 na ogólną liczbę 74 szkół.

Uczniów szkół średnich mamy ogółem 214.918, z czego 108.299 w szkołach państwowych, a więc przeszło 50 proc., gdy szkół państwowych, jak widzieliśmy, jest stosunkowo mniej. Dowodzi to szczególnego zaufania do uczelni, utrzymywanych przez państwo.

W szkołach męskich pobiera nauki 109.246 uczniów (z czego 80.254 w szkołach państwowych), w szkołach żeńskich — 57.682 (z czego tylko 13.785 w szkołach państwowych), w szkołach koedukacyjnych—47.990 (z czego 14.260 w szkołach państwowych).

Pod względem ilości uczniów prym wiedzie Warszawa z 28.172 uczniów, z których tylko 5.452 uczęszcza do szkół państwowych; z kolei Lwów z 23.161 uczniów, z których znaczna większość, bo 17.103 korzysta z uczelni państwowych.

Najuboższe pod względem szkolnictwa województwo nowogródzkie posiada zaledwie 3.433 uczniów i 204 nauczycieli.

Z ogólnej ilości uczniów w Polsce najwięcej jest w kl. IV—35.172, najmniej, nie licząc klas elementarnych, w klasie VIII—17.093. Koszt utrzymania szkolnictwa średniego w Polsce wynosi rocznie około 67 miljonów złotych, z czego opłaty uczniów pokrywają przeszło 38 milj. złotych, dopłaty ze skarbu państwa — 25 milj. złotych, z funduszów samorządowych —2.5 miljona złotych.

Prasa niemiecka w Polsce.

O intensywności agitacji niemieckiej w Polsce świadczy ilość pism perjodycznych, wydawanych w języku niemieckim w granicach państwa polskiego. Dosięga ona imponującej cyfry 103 wydawnictw. Z tej liczby 15 przypada na Poznań, po 13 na Łódź i Katowice, 11 na Bielsko, 8 na Bydgoszcz, po 3 na Leszno, Cieszyn i Kępno, po 2 na Królewską Hutę i Lwów, i po 1 czasopiśmie w innych trzydziestu miastach, rozrzuconych przeważnie na Pomorzu, ale sięgających nawet na Wołyń. Prasa niemiecka w Polsce jest przytem zróżniczkowana co do swej treści, posiada bowiem 51 wydawnictw politycznych, 20 wyznaniowych, 12 wychowawczych i kulturalnych i 18 gospodarczych. Dane te zarówno co do cyfr, jak i co do różnorodności prasy, odpowiadającej wszelkim dziedzinom życia, wskazują wyraźnie, że mniejszość niemiecka w Polsce nietylko nie ulega prześladowaniu, lecz, że wprost znajduje się w stanie rozkwitu i dobrobytu i traktowana jest przez Rząd polski zupełnie inaczej, aniżeli mniejszość **polska w Niemczech, uciskana na każdym kroku.**

Działalność PMS w Polsce

DAR NARODOWY 3-go MAJA.

Przygotowania do zbiórki na „Dar Narodowy 3-go Maja" na cele oświatowe P. M. S. są w pełnym biegu. W skład Komitetu Honorowego wchodzą członkowie Episkopatu polskiego i członkowie Rządu z prezesem Rady Ministrów p. marszałkiem J. Piłsudskim na czele. Godność członków Komitetu Głównego przyjęli pp.: wojewodowie, kuratorowie szkolni i wybitni działacze, kierujący organizacjami społecznemi. Materjały kwestowe wysyła biuro Komitetu Głównego, które mieści się w Warszawie, ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4.

SZKOŁY POWSZECHNE MACIERZY.

Polska Macierz Szkolna obejmuje pracę swoją w województwach wschodnich także szkolnictwo powszechne, mianowicie organizuje szkoły powszechne w tych miejscowościach, które nie posiadają szkół państwowych, a w których jednak życie do nich się tworzenia polskich ośrodków szkolnych. W akcji tej przoduje zarząd okręgowy Macierzy w Grodnie, który prowadzi 20 szkół powszechnych. Szkoły te kształcą 760 dzieci i są zarazem placówkami oświatowemi dla dorosłych. Nauczycielstwo przy każdej szkole prowadzi czytelnię pism, bibljotekę, organizuje kursy, pogadanki, wieczornice i inne, odpowiadające miejscowym warunkom, formy pracy oświatowej.

OPIEKA POZASZKOLNA A SPOŁECZEŃSTWO.

Ambicją społeczeństwa jest wychowywanie zdrowej i dzielnej duchowo i fizycznie młodzieży. Narówni z organizacją nauki szkolnej obchodzi uświadomiony ogół organizacja wychowania w bursach. Polska Macierz Szkolna daje bezdomnej młodzieży nietylko dach nad głową, ale i odpowiedni kierunek wychowawczy. Nakładem bibljoteki biura centralnego Macierzy wydano wykaz 33 burs Macierzy, który wskazuje, że niektóre z tych zakładów są prowadzone wzorowo np. w Łucku, Równem, Grodnie. Dla zainteresowania szerszego ogółu tym zagadnieniem opracowano wskazówki techniczno-organizacyjne „Jak organizować bursy". Macierz w Łucku wydała „Konstytucje wychowawczą ucznia domu Macierzy", ostatnio ukazał się w druku „Zwięzły kodeks moralny dla młodzieży". Wszystkie te pożyteczne wydawnictwa są do nabycia w księgarni Macierzy w Warszawie (ulica Warecka 15, I-sze piętro).

KURSY TEATRALNE P. M. S.

Staraniem zarządu głównego P. M. S. odbyły się w drugiej połowie marca kursy poświęcone narodowej kulturze artystycznej i organizacji teatrów ludowych we Włocławku i Kielcach. Kursy te organizowane przy współpracy miejscowych zarządów kół P. M. S. zgromadziły nauczycielstwo szkół powszechnych, młodzież seminarjalną klas wyższych oraz delegatów instytucji społecznych i kulturalnych. Ostatni kurs w Kielcach był z kolei 6 kursem tego typu urządzonym w roku bieżącym przez zarząd główny P. M. S.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ideał a rzeczywistość.

SŁÓW KILKA O GRZE W PIŁKĘ NOŻNĄ.

Gdyby ktoś zadał pytanie, czem jest sport, naraziłby się na ironiczne uwagi i pogardliwe spojrzenie, gdyż posądzonoby go o chęć omawiania i traktowania sprawy samej przez się zrozumiałej. A jednak—jeśli zastanowimy się nad niezliczonemi zagadnieniami, związanemi z bytem sportu i jego technicznem przeprowadzeniem, dochodzimy do przekonania, że nie przeniknęliśmy nawskroś jego treści i że dzięki temu popełniamy wiele błędów. Sportowcom nie wolno przechodzić nad temi zagadnieniami do porządku dziennego, muszą oni rozstrzygnąć pytanie, czem jest sport, by zrozumieć, czem być powinien, gdyż tym właśnie, którzy w sporcie działają, przypada w udziale rola reformatorów sportowych.

Powszechnie wiadomem jest, że społeczne znaczenie sportu polega na tem, iż zmierza on do fizycznego i moralnego wychowania i doskonalenie się młodzieży. Oba te cele idą w parze i nie możemy żadnego z nich spuszczać z oka. Gdyby kładziono nacisk przeważnie na stronę fizyczną wychowania, zaniedbując stronę moralną, spaczonoby istotę sportu gdyż siła fizyczna doprowadza do brutalizacji umysłów, jak to bardzo często obserwować można u zawodowych t. zw. „ciężkich atletów".

Prasa sportowa, świadoma swych celów krytyka, odczyty i pogadanki sportowe, oraz umiejętne i twórcze kierownictwo treningami winny wychować człowieka, oddanego z zapałem sportowi przez siebie uprawianego i pracującego w atmosferze piękna, estetyki i sztuki.

— Gra w piłkę nożną jak rozpowszechniona i najczęściej wypaczona u nas — mogłaby się stać środkiem wychowania sportowego, dzięki jej dwom zasadniczym cechom charakterystycznym. Po pierwsze gra w piłkę nożną jest walką, w której obok siły fizycznej zwyciężają wytrzymałość, zwinność i inteligencja. Wiedzeni szlachetną ambicją zwycięstwa i wyższości nad przeciwnikiem, gracze nie powinni ustawać w ciągłej pracy nad doskonaleniem się i postępem, wyrabiając w sobie bystrość przenikliwą i wszystkie te cechy charakteru i ducha, które obok siły fizycznej potrzebne są do osiągnięcia zwycięstwa.

Powyższe czynniki wychowania widoczne są również w treści niektórych innych rodzajów sportu, jak np. w tennisie, ale gra w piłkę nożną jest walką, którą tworzy zespolenie się graczy. W tennisie walczy wirtuoz z wirtuozem, we footballu harmonizują ze sobą usiłowania wszystkich graczy danej drużyny; gra w piłkę nożną (niestety, nie u nas!) jest orkiestrą symfoniczną, w której nie ma miejsca na oddzielne popisy wirtuozów (u nas nazbyt często). Tej właśnie okoliczności, że football jest zbiorową walką dwuch grup przeciw ko sobie, zawdzięcza on swoją popularność, gdyż jego jednostką nie jest jeden osobnik, lecz jedenastu graczy, skutkiem czego czynny udział w tym rodzaju sportu musi być większy.

Poza tem zawody w piłkę nożną dzięki powyżej omawianemu swemu charakterowi mogą dostarczyć rzadkiej emocji sportowej, przez co też sport footbalowy stwarza i wychowuje publiczność sportową. Podczas gdy prawie każdy inny sport jest jednostkowym, sport w piłkę nożną jest współdziałaniem całego szeregu czynników — graczy, ich nauczyciela czy kierownika i publiczności sportowej.

Jeśli się rolę gry w piłkę nożną w ten sposób pojmie łatwo każdy zrozumie, jaki ogrom pracy czeka. Trzeba wychować typ nauczyciela-trenera, czy kierownika sekcji — który zrezygnuje z własnej ambicji, a pokochawszy sport i gracza, stworzy ogólną harmonję i znajdzie w swej pracy tylko wewnętrzne zadowolenie. Gracz musi twórczość swoją pod porządkować dla dobra całości. Nie wolno mu wybić się na plan pierwszy, by nie zepsuć koncepcji i harmonji ogólnej. Gra niesolidarna i nie harmonijna jest pozbawiona najpiękniejszych swych zalet stylu i ducha i dopóki każdy ze sportowców nie będzie uważał powyższego za myśl przewodnią i dewizę, dopóty nie przekonamy licznych i niestety często usprawiedliwionych przeciwników gry w piłkę nożną, czem właśnie jest ta gra.

N. K.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Piątek	Dziś Hermenegilda Kr. Jutro Walerjana M. Wsch. słońca 4 m. 44 Zach. „ 18 m. 29.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie"—„Ostatni uśmiech błazna".

Kino „Oaza". — Zdobywca serc z Mozżuchinem.

Kino „Momus" — „Za głosem serca" (Skrzywdzeni i poniżeni).

× **OBRADY ZARZĄDU MIASTA.** Zarząd m. Sosnowca rozpatrywał przedwczoraj nadzwyczajny budżet budowlany. Na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu rozpatrywano budżet na rok 1928 - 29. Budżet przeszłoroczny obowiązywał miasto do dnia 1 kwietnia i od tej daty gospodarka miejska winna być prowadzona według nowego budżetu. Narazie jednak projekt budżetu jest jeszcze w Zarządzie miasta, stamtąd przejdzie do komisji radzieckiej, od niej na plenum Rady miejskiej, a następnie przejdzie do województwa do zatwierdzenia. Zatem ostateczne opracowanie budżetu nie skończy się wcześniej, jak w czerwcu. Obecnie Magistrat, zgodnie z przepisami, wydatkuje na podstawie starego budżetu, uchwalając na każdy miesiąc wydatki w wysokości jednej dwunastej budżetu przeszłorocznego.

× **WAŻNE DLA NAUCZYCIELI.** Na skutek pisma Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego Rada szkolna powiatowa za naszem pośrednictwem wzywa słuchaczy wyższych kursów nauczycielskich w Zagłębiu Dąbrowskiem o rychlejsze składanie na ręce p. inspektora szkolnego w Sosnowcu podań o dopuszczenie do egzaminu, gdyż przed wyjaśnieniem liczby kandydatów do egzaminów sprawa wyznaczenia państwowej komisji egzaminacyjnej w Sosnowcu nie może być rozpatrywana.

× **REGULACJA RZEKI BRYNICY.** W tych dniach Towarzystwo „Saturn" przystąpiło do oddawna projektowanej regulacji rzeki Brynicy w Czeladzi przez tereny nabyte od obywateli czeladzkich. Na Łęgu (obok Skałki) zaczęto budować kolejkę dla dowozu materjałów, zaś przez t. zw. „Grabek" przekopuje się tymczasowe koryto, którędy skierowane będą wody Brynicy do czasu wybudowania nowego, już uregulowanego koryta rzeki.

× **PROJEKT BUDŻETU BĘDZINA NA NOWY OKRES GOSPODARCZY.** Zarząd miejski w Będzinie zajęty był od dłuższego czasu opracowywaniem preliminarza budżetowego na nowy okres gospodarczy, t. j. od dn. 1 kwietnia r. b. do dn. 1 kwietnia 1929 r. Na onegdajszem posiedzeniu zarządu praca została zakończona. Preliminarz, stosownie do przepisów, jest zrównoważony i obejmuje w dochodach i wydatkach po 1637674 zł. Obecnie preliminarz przekazany zostanie komisji skarbowo - budżetowej i po przetrawieniu przez nią całego materjału, wpłynie do Rady miejskiej celem definitywnego załatwienia.

× **RADJOAMATORZY, BACZNOŚĆ!** Obowiązujące przepisy radjowe zabraniają firmom, handlującym radjosprzętem, sprzedaży radjoaparatów lub też części radjowych bez okazania przez nabywcę upoważnienia na prawo posiadania radjoodbiornika. Ponieważ niejednokrotnie zdarzały się wypadki nieprzestrzegania tych przepisów przez kupców handlujących radjosprzętem, kontrolne władze radjowe zaczęły stosować represje. Obecnie bez upoważnienia nie można nabyć nawet najdrobniejszej części składowej radjosprzętu.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

We wtorek 17 kwietnia w sali teatru miejskiego wystąpi artysta „Qui pro Quo" z Warszawy **Kazimierz Krukowski**, niezrównany odtwórca piosenek w towarzystwie: Serafiny Talariko — niezrównanej pieśniarki; Buczyńskiego Tadeusza Mergla, Adama Rapackiego oraz znakomitej pary tanecznej „Ney" z teatru „Nowości" w Warszawie.

Teatr w Katowicach.

„DOŻYWOCIE".

W wykonaniu zasadniczego programu pracy teatru polskiego na Śląsku, jakim jest budzenie zamiłowania do naszej narodowej polskiej kultury przystąpił zespół dramat. z wielką starannością do zaznajomienia ogółu społeczeństwa z jednym z najcelniejszych utworów A. Hr. Fredry z trzech aktową komedją p. t. „Dożywocie" Z 30-tu kilku komedyj, jakie pozostawił nam w spadku nieśmiertelny geniusz Fredry, posiada „Dożywocie" obok filarów komedjowego - teatralnego repertuaru „Zemsty", „Ślubów Panieńskich", „Pana Jowialskiego", znaczenie niezwszczędne, a to dzięki mistrzowskiej charakterystyce wprowadzonych przez Fredrę na scenie osłaci. „Dożywocie" odmienne od niektórych komedyj Fredry, w których przeważa komizm-intrygi, opiera się głównie na komizmie charakterów przy dużem bogactwie nieprawdopodobnych pomysłów komicznych sytuacyj. Kapitalną postać lichwiarza łatki odtworzy ulubieniec teatralnej publiczności p. Mieczysław Zoner, odtworzenie innych ról komedjowych powierzono czołowym siłom zespołu dramatycznego.

PRZED PREMJERĄ „TANNHAEUSERA".

Zapowiedź wystawienia przez teatr polski w Katowicach wielkiej opery romantycznej Ryszarda Wagnera „Tannhaeuser" i „Turniej śpiewaków na Wartburgu", której to premjera odbędzie się w środę dnia 18 kwietnia z gościnnym występem art. opery warszawskiej Marcelego Sowińskiego, a pod kierownictwem muzycznem p. Milana Zuny, wywołała w szerokich kołach wielbicieli opery niebywałe wprost zainteresowanie.

WYSTĘP KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO.

W poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 10.30 wieczór wystąpi w teatrze polskim Kazimierz Krukowski art. teatru „Qui pro Quo" w Warszawie, cieszący się niebywałem powodzeniem, fenomenalny odtwórca popularnych piosenek o Lopku, Morycu i podobnych typkach obojga płci.

REPERTUAR.

Czwartek dnia 12 kwietnia — „Don Juan".
Sobota dnia 14 kwietnia — „Dożywocie" (premjera).
Niedziela dnia 15 kwietnia — „Don Juan" (pop. o godz. 3.30).
Niedziela dnia 15 kwietnia — „Trubadur" (wieczór).
Poniedziałek dnia 16 kwietnia — Występ Kazimierza Krukowskiego (o godz. 10.30).

× **WYCIECZKA PO MORZU BAŁTYCKIEM.** Katowicki oddział Ligi morskiej i rzecznej organizuje reprezentacyjną wycieczkę po morzu bałtyckiem. W programie wycieczki znajduje się zwiedzanie portu w Gdyni, podróż do Kopenhagi, skąd koleją do Helsinger, dalej statkiem do Wisby na wyspie Gotland a wreszcie do Sztokholmu, skąd po jednodniowym pobycie nastąpi odjazd do Gdańska. Po zwiedzeniu miasta powrót do Katowic. Wycieczka trwać będzie od dnia 2 czerwca (wyjazd z Katowic) do 11 czerwca (powrót do Katowic). Koszta podróży wynoszą łącznie z utrzymaniem, biletami kolejowemi, ubezpieczeniem uczestników wycieczki od wypadków i opłatą wiz paszportowych 405 złotych (bez opłaty kolei z Katowic do Gdyni 330 zł.). Podróż na morzu odbywać się będzie statkiem „Gdańsk".

× **„VALENTINO".** W naszym świątecznym numerze ukazały się „Malowanki grodu nadprzemszańskiego", ilustrowane rysunkami Grusa. Wśród tych ilustracji była także jedna, którą komentator rysunków nazwał „Sosnowiecki Valentino". Wierszyk i pomysł tak się spodobał firmie „Posmykiewicz" w Sosnowcu, iż zamierza ona podobno wypuścić w świat specjalnie dla pań likier pod nazwą „Valentino". Ten wpływ poezji na rozwój przemysłu wódczanego przyjęty będzie w Zagłębiu z należną temu pomysłowi wesołością.

Z polemik i pomysłów

NA TLE SPODZIEWANYCH WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.

Pogłoski o mającem nastąpić rozwiązaniu Rady miejskiej w Sosnowcu, które podobno mają pewne uzasadnienie, wyprowadziły z równowagi socjalistyczny „Głos Zagłębia", który w ostatnim numerze, zauważywszy, że

onegdaj odbyło się zebranie sieleckiej Partji Pracy, gdzie dyrektor miejscowego seminarjum nauczycielskiego p. Wł. Mazur, zręcznie przygotowując dla siebie od dawna wymarzony stolec prezydenta miasta, organizuje miejscową jedynkę do „walki" o mandaty radzieckie,

rzucił się brutalnie na dyr. Mazura i jego „ciekawą i wielostronną akcję wywrotową", oświadczając, że zajmie się nią bliżej.

Trudno w takich warunkach zrozumieć sielankowy pogląd na sprawę ew. wyborów, wyrażony na łamach „Expresu Zagłębia" przez niejakiego „civisa", który wyklinając „Kurjer Zachodni" (pomawiany przez „Głos Zagłębia" o wysuwanie jedynki przeciw P. P. S.) i odżegnywując się od jego „manji wielkości..." poczciwie wykombinował sobie, że powinien powstać przy wyborach samorządowych

front antykomunistyczny t. j. wszystkich żywiołów od P. P. S. do dwudziestki czwórki, z wyłączeniem z niego osób powszechnie znienawidzonych i w walce partyjnej zszarganych.

Ponieważ sam „civis" doszedł wkońcu do przeświadczenia, że taka kombinacja jest nieprawdopodobna, należy przypuścić, że była to tylko próba wylania kojącej oliwy na wzburzone fale „Głosu Zagłębia".

× **DLA BEZROBOTNYCH.** Minister pracy w porozumieniu z Min. skarbu i Min. spraw wewnętrznych zarządził przedłużenie państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu bezrobocia: 1) do 15 bm. w m. Warszawie oraz w województwach: Warszawskiem, Łódzkiem, Kieleckiem, Krakowskiem, Lwowskiem, Lubelskiem, Białostockiem, Wileńskiem, Poznańskiem i Śląskiem w miejscowościach i w rozmiarach, w jakich pomoc ta była prowadzona w marcu rb.; 2) poczynając od 15 bm. w Warszawie, z wyłączeniem bezrobotnych samotnych i bezrobotnych żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni, w Żyrardowie i gminach przylegających do tego miasta — z wyłączeniem samotnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni, w Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie, Kaliszu, Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej, Konstantynowie, Ozorkowie, Częstochowie, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Radomiu, Kielcach, Czeladzi, Będzinie, Zawierciu itd., z wyłączeniem bezrobotnych samotnych oraz żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni, w Lublinie, Białymstoku, Bielsku itd. z wyłączeniem jak dla Warszawy. Przerwanie pomocy doraźnej w woj. Poznańskiem nastąpić ma z dniem 15 bm., w woj. zaś Pomorskiem nastąpiło już z dn. 1 bm.

× **TAMOWANIE RUCHU PIESZEGO.** W każdem z miast Zagłębia są pewne ulice, a właściwie punkty na ulicach tych, mające specyficzne własności. Mianowicie punkty te są ulubionym miejscem... postoju dla pewnej kategorji przechodniów, którzy gromadzą się tam licznie, tamując ruch pieszy. W Sosnowcu, poza ul. Modrzejowską, stale zablokowaną, miejscem postoju jest róg chodnika obok dworca kolejowego, gdzie w pewnych godzinach trudno jest dostać się na dworzec i trzeba schodzić aż na jezdnię, gdyż zwarty tłum gapiów nikomu nie ustąpi. W Będzinie natomiast wieczorem i w święta żydowskie nie można przejść swobodnie przy zbiegu ul. Małachowskiego i Sączewskiej, gdzie również gromada wyrostków uniemożliwia przejście. W Dąbrowie zjawisko to oddawna istnieje przy zbiegu ul. Sobieskiego i Kościuszki, przyczem częstokroć tłum wyrostków pozwala sobie na ordynarne żarty, a nawet zaczepia przechodzące panie. Zdaje się, iż byłby najwyższy czas usunąć to blokowanie przejść, a łatwo możnaby to przeprowadzić choćby za pomocą doraźnych kar, nakładanych przez policję na opornych zawalidrogów.

Sprawa samolotu sanitarnego

DLA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Jak się dowiadujemy, w pewnych sferach omawiana jest sprawa ufundowania przez ludność Zagłębia samolotu sanitarnego, którym w razie potrzeby możnaby przewozić chorych z naszego powiatu do szpitali w Krakowie, względnie do Warszawy. Samolot ten byłby w posiadaniu 2 pułku lotniczego w Krakowie, skąd na żądanie przylatywałby na nasz teren. Kwestja nabycia wspomnianego samolotu znajduje się już w tej fazie, iż obecnie oglądane są tereny pod urządzenie lotniska, które nie może znajdować się zbyt daleko od najludniejszych ośrodków i musi mieć możliwie dostępny dojazd z kilku stron. Koszt kupna samolotu wyniesie około 20 tysięcy zł. i inicjatorzy mają nadzieję, iż w powiecie naszym uda się stosunkowo szybko zebrać potrzebną kwotę.

W sprawie samolotu sanitarnego zamieścimy w niedługim czasie obszerniejszy fachowy artykuł, w którym niewątpliwie przytoczone zostaną przekonywające argumenty o potrzebie i korzyściach, wynikających z posiadania tego rodzaju środka lokomocji. Oczywista, nie mamy najmniejszego zamiaru paraliżować inicjatorom ich zamierzeń, patrząc jednakże na sprawę tę z punktu praktycznego, nasuwa się pytanie, czy wobec istnienia na miejscu odpowiednio urządzanych szpitali oraz dostatecznej ilości lekarzy, samolot sanitarny istotnie okaże się potrzebny i spełni pokładane w nim nadzieje. Na to pytanie pragnęlibyśmy otrzymać miarodajną odpowiedź.

× **FAŁSZYWE BANKNOTY 500-ZŁOTOWE.** Bank Polski zawiadamia, że pojawiły się w Katowicach i Poznaniu falsyfikaty biletów bankowych 500-złotowych. Falsyfikaty te wykonane są na papierze zwyczajnym z tłoczonym znakiem wodnym, widocznym na powierzchni papieru. Rysunki wykonane nieudolnie, utrzymane w kolorze brudnoszarym. Falsyfikat jest łatwy do rozpoznania.

× **O OPIEKĘ NAD DZIEĆMI.** Dość częste wypadki z dziećmi, nierzadko zakończone śmiercią lub ciężkiem kalectwem, niewiele wpłynęły na rodziców, którzy nadal pociechy swe zostawiają na ulicy bez opieki, narażając je na różne niebezpieczeństwa. Chcąc temu zapobiec policja czeladzka ostatnio spisała kilka doniesień za pozostawienie dzieci na ulicy bez opieki. Może to wpłynie otrzeźwiająco na niedbałych rodziców.

× **HIGJENICZNE ŁAWKI SZKOLNE.** Ministerstwo oświaty, dążąc do podniesienia stanu zdrowotnego uczniów po przeprowadzeniu dokładnych badań i zebraniu odpowiedniego materjału zagranicą, opracowało projekt normalnej ławki szkolnej. Ławka higjeniczna jest w ten sposób skonstruowana, że uczeń nie może się nachylać przy czytaniu lub pisaniu, albowiem przeszkadza mu w tem deska pulpitu. Następnie celem przyjęcia stojącej pozycji uczeń musi wyjść z ławki. Według obliczeń, koszt ławki jest niewielki.

× **NIEDOZWOLONY WIEC.** W dniu wczorajszym PPS. lewica zamierzała urządzić w Dąbrowie wiec. Ponieważ nie mieli na to zezwolenia władz, policja na wiec nie pozwoliła i zakapturzeni komuniści musieli się rozejść, nie usłyszawszy ani jednego „ciekawego" przemówienia.

× **Z SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH P.Z.Z.P.P. i H.** Zwyczajne miesięczne zebranie zarządu sekcji dozorców i delegatów P.Z.Z.P.P. i H. odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 10 rano w sali kina „Kometa" w Dąbrowie, przed mającem się odbyć wiecem pracowników umysłowych, na które zarząd prosi członków o liczne przybycie.

Z Rady komisarycznej

W CZELADZI.

W ub. środę odbyło się drugie z kolei posiedzenie Rady komisarycznej w Czeladzi.

Sprawozdanie z działalności tymczasowego zarządu miasta złożył komisarz dr. J. Marczyński. Ze sprawozdania wynika, że tymczasowy zarząd czyni energiczne starania o powiększenie ilości wody w miejskich zdrojach wodociągowych, pertraktuje z elektrownią okręgową o dalsze oświetlenie ulic, czyni starania w P. U. P. P. w Sosnowcu o zatrudnienie bezrobotnych, przygotowuje się do rozpoczęcia przebudowy i remontu dróg itp. Dalej ze sprawozdania wynika, że ulice: Bytomska, Milowicka, Grodziecka i Siemianowicka obsadzone zostały drzewkami alejowemi, ulice zaś Mysłowicka i Węgroda - Górna obsadzone zostaną takiemi samemi drzewkami w dniach najbliższych.

W związku z projektem regulacji ul. Bytomskiej upoważniono d-ra Marczyńskiego do pertraktowania z miejscowym Dozorem kościelnym o odstąpienie części cmentarza kościelnego pod regulację tej ulicy.

Postanowiono dalej przystąpić do uporządkowania parku miejskiego i oddania go w dniach najbliższych do użytku publicznego, oraz przystąpić do remontu rzeźni czeladzkiej.

W końcu załatwiono szereg innych spraw wewnętrzno-samorządowych.

Walka z brakiem pracy

A ROBOTY ULENOWSKIE W SOSNOWCU.

Przed państwowym Urzędem pośrednictwa pracy w Sosnowcu codziennie wyczekują tłumy bezrobotnych na pracę. Wyczekiwanie to ma uzasadnienie w tem, że gdy już wiosna prawie w całej pełni i wiele mniejszych sezonowych przedsiębiorstw prywatnych rozpoczęło już intensywnie roboty, to zacznie się ona również i na terenie miejskim, mianowicie w Ulenie.

Tymczasem głucho jeszcze o tem. **W roku ubiegłym Ulen w Sosnowcu już w marcu zaangażował sporą garść bezrobotnych, obecnie zaś, choć mamy już blisko połowę kwietnia w kwestji angażowania robotników jeszcze nic się konkretnego nie zapowinda.**

Informują nas, że stało się to wskutek tego, iż wiosna rozpoczęła się w tym roku stosunkowo późno i obecnie muszą być poczynione przygotowania techniczne.

Obecnie dopiero **Ulen pertraktuje z Magistratem sosnowieckim** w sprawie planu robót na sezon bieżący i jeżeli w najbliższym czasie da pracę bezrobotnym, to w każdym razie otrzyma zarobek tak stosunkowo nie wielka ilość ludzi, że nie wpłynie to w sposób widoczny na zmniejszenie się liczby bezrobotnych, których **obecnie jest w Sosnowcu 3.000.**

Jak wiadomo, roboty ulenowskie po to są, między innemi, prowadzone by skuteczniej zwalczać bezrobocie. Był to w okresie zaciągania pożyczki najczęściej używany argument w ustach przedstawicieli Magistratu. W myśl więc dawniejszych obietnic należałoby przyśpieszyć pertraktacje z Ulenem i możliwie najprędzej zatrudnić bezrobotnych, stojących obecnie bezczynnie przed państwowym Urzędem pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

Z lewej czy z prawej strony?

W SPRAWIE WSIADANIA DO WOZÓW TRAMWAJOWYCH.

Wobec b. częstych skarg na system wsiadania do wozów tramwajowych wyłącznie z prawej strony, który rzeczywiście jest ogromnie niewygodny dla publiczności, zwróciliśmy się do osób miarodajnych z zapytaniem, czy ten system nie mógłby być zmieniony. Otrzymaliśmy następujące informacje:

Przepisy bezpieczeństwa nakazują, aby konduktor każdorazowo przed podaniem sygnału odjazdowego wyjrzał, czy wszyscy pasażerowie już wsiedli do wagonów. W razie wsiadania pasażerów z dwuch stron powyższa czynność konduktora byłaby uniemożliwiona i mogłaby to spowodować liczne nieszczęśliwe wypadki, szczególnie z osobami starszemi, dziećmi i tymi którzy wsiadają z bagażem.

Linja tramwajowa ze względów technicznych musiała być zaprojektowaną w ten sposób, że przebiega ona na poszczególnych ulicach po lewej lub po prawej ich stronie, gdyby więc zastosować wsiadanie wyłącznie od strony chodników, to siłą rzeczy wsiadanie to odbywałoby się zarówno z prawej jak i z lewej strony. Nadto na jednym i tym samym przystanku odbywałoby się wsiadanie do wagonu z lewej strony, licząc jeden kierunek jazdy, i z prawej, licząc kierunek jazdy odwrotny.

Wsiadanie z prawej strony do wagonu ma specjalne znaczenie na mijankach, gdzie pasażerowie wysiadający ze strony lewej są w dużym stopniu narażeni na niebezpieczeństwo dostania się pod koła elektrowozu, nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku.

Wobec powyższego **stworzenie jakiegokolwiek regulaminu wsiadania od strony chodników staje się rzeczą** wysoce utrudnioną, a w każdym bądź razie nie dającą w praktyce realnych wyników, przeciwnie nawet, stwarzającą chaos i zamieszanie przy wsiadaniu i stanowiącą utrudnienia dla służby konduktorskiej.

× **NIEOSTROŻNA ZABAWA.** W ub. środę około godz. 7 wieczorem w ogródku obok fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu kilku kilkunastoletnich chłopców zabawiało się strzelaniem z flowera. Po oddaniu kilku strzałów, flower wziął do rąk 16-letni Zdzisław (Dorobisz) oddając strzał. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią nabój trafił w prawy bok 14-letniego Zygmunta Okońskiego. Przestraszony sprawca zranienia kolegi wrzucił flower do rzeki, poczem przeniósł rannego do szpitala Kasy chorych na Lepiankach. Po zrobieniu opatrunku Okońskiego pozostawiono na kuracji w szpitalu w stanie niegroźnym.

× **ŻOŁNIERZ - DESPERAT.** Niejaki Wilczyński Marjan, żołnierz 75 p. p. stacjonowanego w Królewskiej Hucie, przyjechał na święta do rodziców swych zamieszkałych w Czeladzi. W czasie świąt jednak doznał jakichś przykrości i gorzkich rozczarowań i w przystępie desperacji postanowił pozbawić się życia. W tym celu wypił onegdaj buteleczkę esencji octowej zmieszanej z kwasem solnym. Po spożyciu większej ilości tej oryginalnej mieszaniny, Wilczyński uczuł się „nieswojo" i począł wołać o ratunek. Na krzyk jego zbiegli się domownicy i na miejsce wypadku sprowadzili lekarza. Po udzieleniu pierwszej pomocy desperata w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala pulkowego w Król. Hucie.

× **PRZEJECHANIE.** Onegdaj został przejechany parokonnym powozem na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu 70-letni Andrzej Wetzel, zamieszkały przy ul. Warszawskiej2. Potłuczonego przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

× **TAKŻE ZABAWA.** Kończyk Paweł i Dziuk Marjan z Czeladzi, mocno sobie w drugi dzień świąt podchmielili i w przystępie dobrego humoru połamali płot niejakiemu Sztrochlicowi, zamieszkałemu w Czeladzi przy ul. Zagrodnej. Na „rozbiawionych" czcicieli Bachusa policja czeladzka spisała doniesienie.

× **Z MIESZKANIA** Leokadji Rudolfowej w Sosnowcu (Małachowskiego 21) nieznani sprawcy skradli bieliznę i sprzęty domowe wartości 500 zł.

× **KRADZIEŻ ŚWIEC NA CMENTARZU.** Józefa Baczyńska, zamieszkała przy ul. Wiejskiej 30 w Sosnowcu, została przylapana w drugi dzień ub. świąt na cmentarzu na kradzieży świec z grobu ś. p. Stanisława Chałata. Sprawę, po spisaniu protokułu oddano do sądu. Możeby p. posel, zajęty swą „pracą ideową", pomyślał również o swej rodzicielce i zapewniłby jej oświetlenie mieszkania, a uchroniłby staruszkę od smutnych konsekwencyj zaopatrywania się w cudze świece na cmentarzu.

Z SALI SĄDOWEJ.

W SZTUCZNYM TŁOKU.

(l) Tomasz Pyrasz ze wsi Szarlej pow. Świętochłowickiego, przyjechał w dniu 23 marca ub. r. do Sosnowca po zakupy. Gdy wysiadł z pociągu, zauważył, że jakaś kobieta robi sztuczny tłok. Po chwili, gdy sięgnął do kieszeni, stwierdził, że ktoś wyciągnął mu portfel, w którym miał 100 złotych.

Podejrzenie jego padło oczywiście na kobietę, wywołującą ścisk, wobec czego złożył zameldowanie w policji, przyczem opisał wygląd tej niewiasty.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że nazywa się ona Kazimiera Niepauj, pochodzi z Katowic, i że to ona dokonała kradzieży.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Niepsujową na 3 miesiące więzienia.

Z WOZU.

(l) Trzej młodociani sosnowiczanie: Leon Mitas lat 19, jego brat Czesław l. 15 i Władysław Chrapala l. 15 czatowali 28 lutego b. r. na ulicy Ostrogórskiej na przejeżdżające wozy, by coś z nich skraść. Jakoż niebawem przejeżdżał wóz naładowany towarami, powożony przez Romana Gregorczyka ze Szczakowy.

Trójka rzezimieszków pobiegła doń i zanim woźnica zdołał się spostrzec, skradła dwa pudełka pitlingów, leżące na wierzchu wozu, poczem zbiegła.

Gregorczyk złożył zameldowanie w policji, przyczem zeznał, że towar należał do kupca Lewkowicza ze Szczakowy.

Niebawem złodziejaszków ujęto.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Leona Mitasa na 3 miesiące więzienia dla nieletnich, jego zaś kompanów po 2 miesiące, przyczem Czesławowi Mitasowi zawiesił karę na przeciąg dwuch lat.

ECHA „LUNA - PARKU" W SOSNOWCU.

(l) 28-letniej Genowefie Białas z Sosnowca zachciało się „przejechać" na djabelskim młynie, ustawionym przez akademików przy ulicy Kościelnej. Było to w dniu 26 lutego b. r. około godziny 9 wieczorem.

Ponieważ Białasówna nie miała pieniędzy na „kurs" tedy zwróciła się z zachęcającą propozycją do dozorcy Waltera Rebera, nie umiejącego ani słowa po polsku, by pozwolił jej „przejechać się" darmo. Wzamian za to ofiarowała się obdarzyć Niemca daleko idącemi względami.

Dozorca wahał się nieco, gdy jednak Białasówna zachowywała się coraz więcej kusząco, uległ jej namowom i w rezultacie... stracił cenny zegarek, który kupił w Szwajcarji, a który także podobał się amatorce djabelskiego młyna.

W epilogu, Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Genowefę Białas, karaną już kilkakrotnie za podobne „tricki" na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

CHODZĄC PO PROŚBIE, KRADŁA.

(l) 28-letnia Walentyna Magdalena Dudek, bez stałego miejsca zamieszkania, obchodziła mieszkania rzekomo po prośbie, kradnąc w rzeczywistości co się dało.

23 lutego b. r. z mieszkania Anastazji Michalakowej (Sosnowiec, 3 Maja 29) skradła w ten sposób suszącą się podpinkę.

„Występ" odkryto i Sąd pokoju w Sosnowcu skazał złodziejkę na 4 miesiące więzienia.

KRADZIEŻ NA POCZCIE.

(l) Władysława Niedzielska, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Wapiennej 1, przyszła w dniu 3 lutego b. r. na pocztę, by przesłać trochę pieniędzy bratu.

Gdy wypełniała przekaz jakiś osobnik skradł jej torebkę, w której miała 30 zł. 50 gr. i różne drobiazgi.

Strapiona, zameldowała o kradzieży policji, która ustaliła niebawem, że dopuścił się jej 20-letni Kazimierz Boniecki (Sosnowiec, Leszno 4).

Sąd pokoju skazał go na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Dla zdrowia młodzieży

NATRYSKI W SZKOŁACH.

Wychodząc z założenia, że wdrażanie młodzieży szkolnej do utrzymywania ciała w czystości uważać należy za zasadniczą podstawę wychowania wogóle, wychowania fizycznego zaś w szczególności, oraz uznając, że odbywać się to może najskuteczniej w samej szkole, Ministerstwo oświecenia włączyło kąpiele szkolne do programu szkolnego.

Dalszym etapem w realizacji tej tak doniosłej sprawy wychowawczej jest ostatnio wydany okólnik ministerjalny „w sprawie natrysków szkolnych", który składa się z dwuch części.

W pierwszej części „w sprawie pomieszczeń natryskowych" Ministerstwo zarządza, aby przy opinjowaniu projektów nowych budynków szkolnych władze szkolne czuwały nad uwzględnieniem w budowie natrysków szkolnych, albo — w razie niemożności natychmiastowej ich realizacji — przewidziały możność ich dobudowy w czasie późniejszym. W dawniej wzniesionych budynkach szkolnych, w szczególności przeznaczonych dla większej liczby dzieci, należy dążyć do wyzyskania istniejących możności, celem urządzenia natrysków.

Po wsiach, gdzie jest większość szkół niżej zorganizowanych i urządzeń natryskowych w swych pomieszczeniach nie posiada, pp. inspektorowie szkolni i kierownicy szkół winni zachęcać zarządy gmin do budowy łaźni wiejskich i wdrażać dzieci do korzystania z tych urządzeń.

Ministerstwo zezwala też szkołom państwowym na korzystanie z dobrowolnych opłat rodziców i opiekunów na pokrycie kosztów urządzenia natrysków oraz ich eksploatacji.

W części drugiej okólnika znajdujemy zarządzenia w „sprawie sposobu wykorzystywania natrysków szkolnych". Korzystanie z natrysków szkolnych należy wcielić do obowiązkowych zajęć szkolnych, wyznaczając na to dla każdej klasy specjalne godziny przynajmniej raz na miesiąc, a jeśli się uda i częściej. Jeśli szkoła nie posiada własnych urządzeń natryskowych, winna korzystać z takichże urządzeń w szkole sąsiedniej lub z kąpieliska w publicznym budynku kąpielowym.

Podczas kąpieli klasowych czuwać mają nad uczniami wychowawcy odpowiednich klas w szkołach powszechnych, zaś nad młodszą dziatwą higjenistki szkolne. Ważne jest zarządzenie, iż zwalniać z natrysków szkolnych może tylko władza szkolna (kierownik szkoły, wychowawcy) w porozumieniu z opieką higjeniczno-lekarską.

Kronika Olkuska.

× NAGŁY ZGON KSIĘDZA W GOŁACZEWACH. W dniu 10 b. m. na udar mózgu zmarł ks. Jan Zmarzlik, proboszcz parafji Gołaczewy, gm. Jangrot.

× ZABÓJSTWA Z ZAZDROŚCI dokonał niejaki Franciszek Kwaśniewski, lat 21, ze wsi Lisieniec, gm. Minoga, na osobie swego rywala, Józefa Łącznego, mieszkańca tej samej wsi. Pomiędzy nimi często dochodziło do nieporozumień o dziewczynę. W dniu 10 b. m. po gwałtownej sprzeczce, Kwaśniewski pchnął rywala z całej siły nożem w piersi i zabił go na miejscu. Sprawca został zaaresztowany. Dalsze dochodzenie w toku.

× ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM TARGNIĘCIA SIĘ NA ŻYCIE. W dniu 11 b. m. za starą elektrownią w Olkuszu targnęła się na życie 19-letnia robotnica fabr „Olkusz" (z Ogrodzieńca) Józefa Kaziród, przez wypicie buteleczki esencji octowej. Powodem usiłowania otrucia się był zawód miłosny. Denatkę odwieziono do szpitala w Olkuszu. Stan jej zdrowia nie budzi obaw.

× SKAZANIE CYGANA ZA OSZUSTWO. W swoim czasie pisaliśmy obszernie o cyganie Józefie Pawłowskim, który w oszukańczy sposób wymusił od Tekli Stanek z Bracicjówki 6 zł. gotówką, poduszkę i chustkę. Cygan ten, korzystając z ciemnoty Stankowej, zainscenizował wyrwanie z chlewa koltona, który rzekomo był przyczyną wszelakich nieszczęść Stanków. Sąd pokoju w Wolbromiu skazał pomysłowego cygana na 2 tygodni więzienia.

Krwawy wypadek w Olkuszu.

1 OSOBA CIĘŻKO, 3 LEKKO RANNE.

Wczoraj o godz. 2 popołudniu Rynek olkuski był widownią wypadku, który zaelektryzował całe miasto.

W Olkuszu znany jest wszystkim jako awanturnik 20-letni Jerzy Stępień, który wiele kłopotu przysparzał policji. Nie dalej jak przed tygodniem zatrzymany z powodu awantury, ugryzł policjanta w rękę.

Na skutek doniesienia, że Stępień popełnił kradzież, policja miała go zatrzymać. Aliści Stępień ukrywał się i dopiero wczoraj o godz. 2 popołudniu spotkał go idącego przez Rynek posterunkowy Jan Adamczyk.

Dowiedziawszy się, że został aresztowany, Stępień zaczął stawiać opór, wobec czego poster. Adamczyk postanowił nałożyć mu kajdanki. Wtedy Stępień rzucił się na posterunkowego z otwartym nożem, wobec czego Adamczyk—w obronie życia — wyjął rewolwer i strzelił dwukrotnie. Jedna kula trafiła Stępienia w rękę powyżej łokcia, druga w bok.

Ponieważ w czasie całej awantury zebrał się tłum ciekawych, nie obeszło się bez dalszych następstw. Mianowicie kule, które przeszyły nawylot rękę i bok Stępienia, zraniły ponadto przygodnych widzów: Jana Mrówkę, Władysława Walczaka i Fajgle Szerman.

Ciężko rannego Stępienia przewieziono do szpitala św. Błażeja, gdzie walczy ze śmiercią. Natomiast przygodnie ranione osoby po nałożeniu im opatrunków w szpitalu wróciły do domu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Organizacja emigracji osadniczej z Polski do Brazylji.

Od grudnia roku zeszłego bawi w Brazylji dyrektor Towarzystwa kolonizacyjnego, p. Bolesław Giliczyński, dla przeprowadzenia pertraktacji z miejscowemi sferami rządowemi i gospodarczemi w sprawie uzyskania terenów na cele polskiego osadnictwa. Przeprowadzone pertraktacje dotyczyły stanów: Parany, Matto Groso, Espirito Santo i Minas Geraes, gdzie bądź rządy stanowe, bądź miejscowe Towarzystwa kolonizacyjne zaproponowały rozmaite tereny. Obecnie toczą się rokowania w sprawie warunków płatności, systemu osadniczego etc., oraz przeprowadzane są ścisłe badania, dotyczące klimatu, zdrowotności i jakości gleby na poszczególnych proponowanych terenach.

W programie Towarzystwa kolonizacyjnego leży przeprowadzenie osadnictwa świeżym elementem polskim, emigrującym z kraju, przeplatając go Polakami, już dawniej zamieszkałymi w Brazylji, którzy, znając dobrze miejscowe warunki pracy na roli, będą mogli swem doświadczeniem dzielić się z nowo przybylymi rodakami.

Dokładne, wszechstronne studja, które Towarzystwo kolonizacyjne przeprowadziło dotąd w zakresie doboru ludzi, organizacji transportów, metody osadnictwa, oraz finansowania całej imprezy zarówno na terenie Francji europejskiej jak w Brazylji, pozwalają mniemać, że jeszcze w tym roku rozwinie się planowa emigracja osadnicza.)PAP.).

Kronika gospodarcza.

ZMIANY W TARYFIE KOLEJOWEJ W POLSCE. Z dniem 1 kwietnia r. b. wszedł w życie dodatek I do taryfy towarowej polskich kolei normalnotorowych, obowiązującej od dnia 1 stycznia 1928 roku. Dodatek ten zawiera uzupełnienie i zmiany redakcyjne niektórych przepisów, oraz wprowadza nowe taryfy wyjątkowe, dające zniżki dla przewozów z wielkich odległości nasion oleistych do krajowych olerni oraz tektury z okręgu wileńskiego do głównych miejsc spożycia. Przedłużono czas bezpłatnego postoju wagonów z Gdańska i Gdyni dla przeładunku węgla w wypadkach, gdy opóźnienie przybycia okrętów spowodowane zostało warunkami atmosferycznemi. Nowa klasa wyjątkowa D dla przewozów wewnętrznych węgla obniża taryfę przeważnie na odległościach powyżej 500 klm. Obniżono o 10 procent przewoźne dla całopociągowego eksportu soli. Złom żelazny do hut będzie taryfowany na wagę rzeczywistą w miejsce dotychczasowego taryfowania za ładowność wagonu. Obniżono też klasę taryfową dla kaoliny szlamowanej.

URZĄDZENIE PORTU W GDYNI. W dniu 28 bm. p. minister przemysłu i handlu podpisał ze stocznią gdańską umowę na wykonanie 8 sztuk elektrycznych żórawi portalowych dla portu w Gdyni. Wszystkie zamówione żórawie będą najnowszej konstrukcji, typu wypadowego o zmiennym wysięgu t. z. Wippkrany. Tego rodzaju konstrukcja zapewnia żórawiom ekonomiczną eksploatację oraz mało zużycie mechanizmów, gdyż przy zmianie wysięgu silnik do podnoszenia i mechanizm podnoszący nie pracują. Dwa z pośród zamówionych żórawi będą miały portale o szerokości wewnętrznej jednego toru kolejowego, pozostałe sześć będą wykonane z wewnętrznym przejściem dla trzech torów. Co się tyczy nośności, to dwa żórawie będą posiadały nośność 2 i pół t. każdy, zaś sześć pozostałych każdy po 1 i pół t. Wszystkie żórawie są przeznaczone dla przeładunku towarów drobnicowych. Uruchomione będą częściowo z końcem rb., częściowo zaś z początkiem przyszłego.

WYWÓZ WIKLINY Z POLSKI wykazywał w marcu rb. znaczne ożywienie. Z Małopolski Zachodniej wywozi się obecnie wiklinę do Belgji i Holandji, które przerabiają surowiec na wyroby koszykarskie. Wywóz kierował się również do Austrji i Czechosłowacji. Wywóz wyrobów i mebli koszykarskich natrafia w dalszym ciągu na trudności z powodu braku kredytów oraz zniżonych taryf eksportowych. W ostatnich czasach wzrasta zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych polskiemi wyrobami koszykarskiemi. Importerzy amerykańscy, płacąc gotówką, żądają znacznego obniżenia cen.

KONSUMCJA SZTUCZNYCH WÓD MINERALNYCH w marcu i kwietniu dość silnie spadła; również i fabryki wód gazowych (woda sodowa, selterska, lemoniady) uskarżają się na zmniejszenie zbytu. W woj. Poznańskiem zbyt w dziale wód gazowych wynosił w pierwszym kwartale rb. zaledwie 50 proc. konsumcji zeszłorocznej, a 30 proc. przedwojennej. Wskutek tego zakłady wytwórcze tej branży walczą z poważnemi trudnościami i zmuszone były w marcu zwolnić część pracowników.

„THE POLISH ECONOMIST". Wychodzący od dwuch lat w języku angielskim w Warszawie miesięcznik „The Polish Economist" uczynił pierwszą próbę wydania większego zeszytu specjalnego. Jako temat obrane zostało zagadnienie inwestycyj w Polsce. Artykuły z tego zakresu w wydawnictwie zamieścili ministrowie: G. Czechowicz, E. Kwiatkowski, K. Niezabytowski, i P. Romocki, oraz doradca Banku Polskiego p. Ch. Dewey. Pozatem numer zawiera bardzo obszerny materjał informacyjny i statystyczny oraz jest bogato ilustrowany 80-ma fotografjami. Jest to niewątpliwie jedno z bardziej pożytecznych i ciekawych wydawnictw, które ostatnio ukazało się o Polsce w językach obcych.

W WYDANIU TYGODNIKA „PRZEMYSŁ I HANDEL" ukazała się nowa taryfa celna, zmieniona ostatniemi rozporządzeniami i zawierająca zwaloryzowane stawki celne. Pozatem nowe wydawnictwo obejmuje znacznie rozszerzony skorowidz alfabetyczny do taryfy, nowe listy zakazów przywozu, wreszcie informacje z zakresu traktatów handlowych, stawek konwencyjnych itd. Każdy kupiec, ekspedytor, celnik i t. d. znajdzie tu komplet potrzebnych mu informacyj z zakresu spraw taryfowo-celnych i reglamentacyjnych. Jest to piąte z kolei wydanie taryfy celnej pod tą samą redakcją. Nowa taryfa celna jest już w handlu księgarskim.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 129.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 150.00—150.50, Bank Zachodni 36.00 — 37.00, Spiss 162.50, Cukier 73.50, Nobel 38.50—38.75, Lilpop 42.50—43.00, Spirytus 38.50, Modrzejów 46.50, Ostrowieckie 104.00—109.00—107.50, Ostrowieckie II emisja 95.00—98.00, Starachowice 64.25—64.00, Ursus 10.75, Zawiercie 31.00, Borkowski 19.75, Haberbusz 180.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52,6—43.52 i jedna czwarta, Paryż 35.12, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.06 i pół, Belgja 124.56, Szwajcarja 171.80 i pół, Holandja 359.40, Dolarówka 5 proc. 85.50—82.00—82.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.50, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut utrzymana.

Z całej Polski.

NIESPODZIEWANE SZCZĘŚCIE

We wsi Olszyny, leżącej nad Dunajcem mieszkali przed pięcioma laty dwaj ubodzy wyrobnicy, Jan Szymański i Władysław Okoń. Przed trzema laty Okoń nie znalazł pracy we wsi i wyjechał do Saksonji, pożyczywszy od Szymańskiego na drogę 500 zł. Po pewnym czasie Okoń zmarł na obczyźnie, o czem niezadługo dowiedział się Szymański, który ze śmiercią swego przyjaciela, tracił nadzieję odzyskania pożyczonych mu pieniędzy. Ostatniemi czasy popadł Szymański w tak straszną nędzę że zmuszony był żebrać po wsi. Równocześnie zachorował ciężko, co przy jego nędzy groziło mu śmiercią. Nagle spotkała go niespodzianka. Oto gdy już nie miał co włożyć do ust, otrzymał zawiadomienie z Warszawy, że nieja ki Władysław Okoń, pochodzący z jego rodzinnej wsi, Olszyny, umierając w Saksonji zapisał mu wszystkie uskładane pieniądze. Pieniądze te w sumie 30.000 zł. zostały przesłane do Warszawy, stąd zaś przekazano je Szymańskiemu. Otrzymał je w chwili, kiedy ich najbardziej było mu potrzeba.

AFERA BILETOWA.

Prowadzone od roku śledztwo w sprawie afery biletowej w Wilnie, ujawniło ciekawe jej szczegóły. Oto banda aferzystów sprzedała od roku 1925 do lipca 1926 ogółem 7.000 biletów na pociągi pospieszne do Warszawy, 6.000 na osobowe i 2.000 biletów do Białegostoku. Straty skarbu państwa wynoszą 350.000 złotych. Śledztwo ustaliło, iż banda działała znakomicie, a kierował nią naczelnik odnośnego działu dyrekcji Edmund Szmid na którego polecenie bilety były legalnie drukowane w dyrekcji, a które następnie odsyłane zostały do kasy. W związku z tem aresztowano kasjera Wasiukiewicza i Nowisa.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

W dniu 10 bm. rano odleciał z Warszawy do Lwowa pilot-sierżant Stanisław Gąsek. Pod Garwolinem motor aparatu zaczął źle działać i samolot niebawem runął na pole wsi Kępa. Samolot został zdruzgotany pilot na szczęście tylko poraniony.

STRASZNY WYPADEK.

Pod miejscowością Utrata obok Łasku, wydarzył się dziś straszny wypadek. Przez tor kolejowy przejeżdżał wóz prowadzony przez Józefa Minisa. W chwili, gdy wóz, na którym prócz Minisa znajdowało się jeszcze 3-ro dzieci, mijał przejazd kolejowy, w błyskawicznem tempie nadjechał pociąg. Skutki zderzenia były straszne. Minis został zabity na miejscu, 3-ro dzieci ciężko rannych przewieziono do szpitala.

KATASTROFA W CYRKU.

W czasie świąt wielkanocnych na przedstawieniu inauguracyjnem cyrku „Colosseum" w Wilnie zawaliła się specjalnie zbudowana dla publiczności trybuna. Policja wydała nakaz opuszczenia cyrku zawieszając przedstawienie. Przed kasą cyrku nastąpiła awantura, tłum bowiem domagał się zwrotu pieniędzy. W obronie kasy stanęli przybyli wraz z cyrkiem atleci, między którymi znajdował się zapaśnik Poschoff. Awantura przybrała tak wielkie rozmiary, iż policja wykonała szarżę rozpraszając awanturujących się. Władze policyjne nie dopuściły do dalszych przedstawień cyrku, dopóki specjalna komisja nie uzna trybun za dostateczne do utrzymania ciężaru publiczności.

POŻAR SIERADZA.

W środę późną nocą wybuchł w Sieradzu wielki pożar. Mianowicie w drewnianym domku na przedmieściu Olendry Małe, zapaliła się słoma wskutek nieostrożności jednego z lokatorów. Pożar z błyskawiczną szybkością przerzucił się na przyległe zabudowania i w ciągu 30-tu minut całe przedmieście stanęło w płomieniach. Pastwą pożaru padło 15 domów z inwentarzem żywym i martwym oraz maszynami rolniczemi. 27 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty olbrzymie.

Program radjowy

NA PIĄTEK 13 KWIETNIA

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.

16.40 — Odczyt p. t. „Początki piśmiennictwa Polskiego"—wygł. dr. W. Taszycki, doc. U. J.

17.05 — Komunikat Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego.

17.20 — Wykład języka polskiego (kurs niższy).

17.45 — Koncert popularny zespołu mandolinistów „Jaskółka"

Program:

1) Marsz Legjonów. 2) Sosiński—Z przeszłości. Wiązanka. 3) Winkel—Wiązanka polskich pieśni. 4) Paderewski—Menuet. 5) J. Strauss—Nad modrym Dunajem. Walc. 6) Namysłowski — Na rynku. Mazur ze śpiewem.

18.55 — Komunikat sportowy i Tow. Tatrzańskiego.

19.15 — Rozmaitości.

19.30 — Odczyt p. t. „Zmartwychwstanie w sztuce"—wygł. dr. Tadeusz Dobrowolski.

19.55 — Pogadanka muzyczna z cyklu: „Dzieje muzyki"—wygł. prof. St. Niewiadomski.

20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi profesor Tymieniecki.

Miasto podziemne.

Już od przeszło 80 lat żyją mieszkańcy Budateleny, położonego w pobliżu Budapesztu w przestronych jaskiniach wapiennych. Około 1848 r. pewna ilość mieszkańców — pozbawiona, na skutek gwałtownej powodzi, dachu nad głową — przeniosła się do tych podziemnych schronisk, które z biegiem czasu uczyniła swoją stałą siedzibą... Nowożytni troglodyci zadowoleni są ze swego oryginalnego locum, ponieważ jest ono, podobno, bardzo ciepłe w zimie, a przyjemnie chłodne natomiast w lecie. Nie mówiąc już o poważnych oszczędnościach na... komornem! Śmiertelność wśród dzieci jest anormalnie wielka, z drugiej jednak strony okazuje się, że dorośli żyją znacznie dłużej pod ziemią, aniżeli na ziemi. Jaskiniowcy utrzymują się przeważnie z hodowli na szeroką skalę grzybów, które w tej atmosferze rozmnażają się szybko i dobrze.

Automatyczne kierowanie samolotami.

ROZWÓJ LOTNICTWA KROCZY „SIEDMIOMILOWEMI BUTAMI"

We wszystkich dziedzinach nowoczesnej komunikacji zaznacza się coraz silniejsze dążenie **do niezależnego od kierowcy zabezpieczenia ruchu**, czyli do zautomatyzowania kierowania.

W kolejnictwie istnieją urządzenia, automatycznie reagujące na sygnały alarmowe, w żegludze morskiej automaty wskazują ustaloną drogę i ostrzegają przed każdem zboczeniem z właściwego kierunku.

Zadanie automatycznego kierowania w dziedzinie lotnictwa, w stosunku do innych środków lokomocji, **jest szczególnie skomplikowane.**

Zarówno w kolejnictwie, jak i w żegludze morskiej automaty mają za zadanie jedynie utrzymanie kierunku na płaszczyźnie, samolot natomiast posiada **5 osie ruchu** i dlatego wymaga trojakiego kierowania: ster wysokościowy reguluje nastawienie samolotu w górę lub w dół, stery boczne — w lewo lub w prawo od wytyczonego kompasem kierunku.

Nad rozwiązaniem tego zagadnienia w dziedzinie lotnictwa, wynalazcy pracują już od chwili, gdy pierwsze samoloty wzbiły się w przestworza, **t. j. od 20 lat.**

Na odbytym ostatnio w Wiesbadenie kongresie wiedzy lotniczej zajmowano się przedewszystkiem zagadnieniem **automatycznego kierowania samolotów.**

Kapitan Boykow przedstawił wielce uproszczony system automatycznego sterowania w górę, przyczem przy dalsze doskonaleniem swego wynalazku spodziewa się **pomyślnych rezultatów i całkowitego opanowania sterów (także bocznych) przez odpowiednie automaty.**

Inż. Drexler, wynalazca sygnałów sterowych, tak ważnych dla orjentacji pilotów, oświadczył, że automatyczne sterowanie **jest zupełnie możliwe** i że udało mu się skonstruować odpowiedni przyrząd, który po wypróbowaniu na modelu, został zmontowany na jednym z samolotów komunikacyjnych i **funkcjonuje doskonale.**

Ostatnie dziesiątki lat, a właściwie ostatnie kilkanaście lat od czasu wojny światowej, stanowią oczywisty dowód, że **genjusz ludzki nie zna granic.**

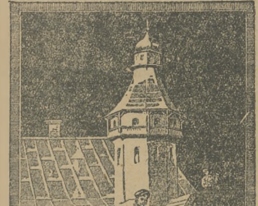
Człowiek wydziera naturze coraz to nowe tajemnice, które niejednokrotnie uważane były za jej niewzruszone prawa.

Jeśli się weźmie pod uwagę szybki rozwój lotnictwa w ostatnich czasach, stwierdzić należy, że **kroczy ono „siedmiomilowemi butami".**

Aczkolwiek wyżej omawiane wynalazki nie są może jeszcze najzupełniej niezawodne i obecność pilota w samolocie jest i będzie zapewne stale potrzebna (choćby dla dozorowania i kontrolowania automatów sterowych), to jednak stwierdzić wypada, że praca w kierunku ułatwienia prowadzenia samolotów **dała już poważne rezultaty** i obecnie kierowanie samolotem jest do pewnego stopnia łatwiejsze i **wymaga mniejszej siły, niż prowadzenie samochodu.**

Z ruchu wydawniczego.

„MYŚL NARODOWA". Najnowszy (10) zeszyt „Myśli Narodowej" rozpoczyna się pięknym i głębokiem artykułem red. Zygmunta Wasilewskiego p. t. „Prawo pustki". Trafne uwagi o „Przedwczesności regjonalizmu" zamieszcza Mieczysław Piszczkowski." W obronie człowieka harmonijnego napisany jest świetny gruntownie przemyślany artykuł Jana Emila Skiwskiego. Z kolei następują artykuły: „Między najezdnikiem a władca", K. L. Konińskiego, „Literatura irlandzka" Zb. Grabowskiego, przekład fragmentu najnowszej głośnej powieści G. K. Chestertona p. t. „Powrót Don Kichota", znakomite „Liberum Veto" Al. Świętochowskiego, krótkie feljetony „Głosy", „Przegląd polityczny", oraz bogaty jak zawsze dział sprawozdań z książek jak również informacyj z życia naukowego i literackiego w Polsce i zagranicą. Cena zeszytu 1 zł. Prenumerata kwartalna 6 zł. Adres Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimska 17. konto P. K. O. 5.105.





RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

P O W I E Ś Ć.

36)

Lena zawahała się. Nie chciała mu wyznać prawdy. Jak dotychczas, starała się nie dopuścić do plotek o sobie i o Shayle'u, z obawy by go zupełnie do siebie nie zniechęcić. Oprócz tego narazie wolała zachować milczenie. Ale szpital był oddalony o pięć mil (była to jedyna instytucja, którą miasteczko mogło się pochwalić) i podczas gdy napróżno szukała w myślach jakiegoś prawdopodobnego wytłomaczenia, Hayward odezwał się ponownie.

— Już raz dzisiaj wyświadczyłem komuś przysługę. Spotkałem na drodze ze dwie godziny temu, albo i więcej, pannę Wye - Smith, która prosiła mnie, abym ją zawiózł do szpitala.

Lena spojrzała ostro.

— Do szpitala? Po co ona tam pojechała?

Hayward był przebiegły. Wiedział, że, pomimo niedostatku, Shayle cieszył się wielkiem powodzeniem u kobiet, to też odpowiedział z odcieniem złośliwości.

— Tak. Pofrunęła za Shayle'm Holway'em. Przypuszczam, że słyszała już pani nowinę. Pułkownik wziął go przez pomyłkę za włamywacza i postrzelił z rewolweru.

—Zaśmiał się niemile.

— Nie taka to omyłka, jak mówią, jeżeli idzie o moje zdanie. Pułkownik jest bardzo gwałtownym człowiekiem i nie podobało mu się, że Holway lata za panną Basią.

— Otworzył drzwiczki samochodu i zeskoczył na ziemię.

— Nie jest to coprawda Rolls Royce, usprawiedliwił się drwiąco. Ale będę sobie uważał za zaszczyt, wyświadczyć pani tę przysługę..

— Jest pan bardzo uprzejmy, rzekła Lena. W sercu jej wrzała zazdrość.

Shayle i Basia! Domyślała się tego, a jednak udawała przed sobą, że w to nie wierzy.

ROZDZIAŁ XVIII.

— A więc nie brak romansu nawet w takiem cichem miasteczku, jak nasze — rzekła lekko, gdy Hayward otulił ją zniszczonym kocem i puścił w ruch motor.

— Chociaż nie bardzo mi się chce wierzyć, żeby pan Holway wiele sobie robił z takiego dziecka, jak Basia Wye - Smith.

Hayward spojrzał na nią z ukosa.

— Wszystko przemawia za tem, że zależy mu na niej szalenie, odparł sucho. A prócz tego widziałem na własne oczy, jak rzeczy stoją.

Zwiększył szybkość i pomknęli jak wicher.

— Tego dnia kiedy była wielka burza i kiedy piorun uderzył w wielki wiąz w ogrodzie pułkownika, ciągnął — Shayle i panna Basia znajdowali się w pobliżu — szli aleją wjazdową i o mało nie zostali przygnieceni przez walące się drzewo. Przejeżdżałem właśnie tamtędy i byłem świadkiem całej sceny.

Lena zadrżała.

— O, jakież to okropne — rzekła słabym głosem.

— O, oni, zdaje się, nic sobie z tego nie robili, odparł szorstko Hayward. Byłbym im przyszedł z pomocą, alem się spostrzegł, że jej nie potrzebowali. Trzymali się mocno w objęciach i przypuszczam, że byli radzi z pretekstu.

Lena odwróciła głowę, czując, że w tej chwili nie będzie w stanie znieść jego badawczego wzroku.

— A więc są zaręczeni? — rzekła z wysiłkiem.

Hayward potrząsnął głową.

— Nie, chyba może nieoficjalnie i potajemnie. Dowiedziałem się przypadkiem, że pułkownik ma inne plany co do córki.

Usiłował wywołać wrażenie, że te plany dotyczą jego osoby, ale Lena nie zwróciła na to żadnej uwagi.

Basia w objęciach Shayle'a! jak oni śmieli, oh, jak oni śmieli!? Zacisnęła kurczowo ręce pod pledem i zagryzła do krwi wargi.

— Dokąd mam panią zawieźć? — indagował Hayward.

Lena nie wahała się dłużej. Teraz było już jej wszystko jedno, co on myślał — lub co ewentualnie myśleli inni. Obraz Basi w ramionach Shayle'a przyprawił ją o istne tortury; nienawidziła dziewczyny za jej młodość i nieskażoną niewinność.

— Do szpitala, — rzekła ostro.

W oczach farmera ukazał się nagle wyraz podejrzliwości.

— Pan Holway będzie miał dużo niespokojnych zapytań o swoje zdrowie, rzekł z odcieniem zazdrości.

Lena odwróciła się i spojrzała na młodego człowieka.

— Znam go od wielu lat, rzekła z rozmysłem, jesteśmy starymi przyjaciółmi.

Nastąpiło krótkie milczenie, przerwane śmiechem Haywarda.

— Oh, rozumiem! — rzekł tonem lekkiego szyderstwa. Shayle nie był jego przyjacielem, ale wolał go w każdym razie, niż syna pułkownika, więc po chwili ciągnął dalej.

(D. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 15—X—1927 roku

Nr. 3654. „Jan Łata“ sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, ulica Wiejska Nr. 1. Firma istnieje od roku 1909. Właściciel Jan Łata, zam. tamże.

Nr. 3655. „Ludwik Wolski“ sklep spożywczy w Zawierciu, ul. Porębska Nr. 21. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Ludwik Wolski, zam. tamże.

Nr. 3656. „Moszek Rubinsztok“ drobny handel obuwiem ludowym w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 7. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Moszek Rubinsztok, zam. tamże.

Nr. 3657. „Józefa Cichopek“ sklep spożywczy w Sosnowcu, ul. Narutowicza Nr. 20. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Józefa Cichopek, zam. tamże.

Nr. 3658. „Marja Bagińska“ księgarnia i skład materjałów piśmiennych w Strzemieszycach, Warszawska 53. Firma istnieje od dnia 1—XI 1922 roku. Właściciel Marja Bagińska, zam. tamże.

Nr. 3659. „Agata Piechulska“ sklep spożywczy w Sosnowcu, Sielecka 21. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Agata Piechulska, zam. tamże.

Nr. 3660. „Lejzor Pozmantier“ sklep spożywczy, drobny handel galanterją ludową, oraz łokciówką bawełnianą i półwełnianą w Klimontowie, gminy Zagórze. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Lejzor Pozmantier, zam. tamże.

Nr. 3661. „Rózia Grünbaum“ sklep spożywczy w Kromołowie, gminy Kromołów. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Rózia Grinbaum, zam. tamże.

Nr. 3662. „Franciszek Łakomik“ sklep spożywczy w Czeladzi, ulica Bytomska Nr. 16. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Franciszek Łakomik, zam. tamże.

Nr. 3663. „Józef Gruszczyński“ sklep rzeźniczy w Zagórzu, gminy Zagórze. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Józef Gruszczyński, zam. tamże.

Nr. 3664. „Władysław Gubała“ sklep rzeźniczy w Dobieszowicach, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Władysław Gubała, zam. tamże.

Nr. 3665. „Władysław Koźmiński“ sklep spożywczy i sprzedaż piwa w Niwce, Szosowa 44. Firma istnieje od roku 1914. Właściciel Władysław Koźmiński, zam. tamże.

Nr. 3666. „Mos Szczepan“ sprzedaż i wyszynk piwa, wina owocowego, miodu 2 i pół proc., oraz drobna sprzedaż wyrobów tytuniowych i wędlin w Dąbrowie, Sobieskiego Nr. 19. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Mos Szczepan, zam. tamże.

Nr. 3667. „Stanisław Kantorowicz“ sklep rzeźniczy w Sosnowcu, Kuźnica Nr. 15. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Stanisław Kantorowicz, zam. tamże.

Nr. 3668. „Wolf Kiwa Rusinek“ sklep rzeźniczy w Sosnowcu-Sielce, Narutowicza 20. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Wolf Kiwa Rusinek, zam. tamże.

Nr. 3669. „Szmul Lejb Modrykamień“ drobny handel pieczywem w Sosnowcu, Pilsudskiego 58. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Szmul Lejb Modrykamień, zam. w Sosnowcu, ul. Prosta Nr. 8.

Nr. 3670. „Piotr Kuchna“ sklep kolojnalno-spożywczy i sprzedaż galanterji w Sosnowcu, Okrzei Nr. 52. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Piotr Kuchna, zam. tamże.

Nr. 3671. „Frajndla Wodzisław“ drobna sprzedaż paszy dla koni w Sosnowcu, Sienkiewicza 13. Właściciel Frajndla Wodzisław, zam. tamże.

Nr. 3672. „Stefanja Opydo“ piwiarnia w Włodowicach, gminy Włodowice. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Stefanja Opydo, zam. tamże.

Nr. 3673. „Stanisława Zmudzka“ drobny handel artykułami spożywczemi w Dańdówce, Szosowa 17. Firma istnieje od roku 1916. Właścicielka Stanisława Zmudzka, zam. na Dańdówce, Szosowa Nr. 17.

Nr. 3674. „Aniela Machnik“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych, nabiału i mleka w Sosnowcu, Małachowskiego 14. Firma istnieje od roku 1927. Właścicielka Aniela Machnik, zamieszkała tamże.

Nr. 3675. „Marja Haim“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, Marjacka 9. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Marja Haim, zam. w Sosnowcu, Marjacka 9.

W dniu 16—X—1927 roku.

Nr. 3676. „Antoni Jaszczenko“ drobny handel artykułów spożywczych na Niwce, gminy Niwka, Komitetowa 5. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Antoni Jaszczenko, zam. tamże.

Nr. 3677. „Rozia Topor“ drobna sprzedaż galanterji zwyklej w Zawierciu, ulica Marszałkowska Nr. 10. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Rózie Topor, zam. tamże.

Nr. 3678. „Josek Fiszer“ sklep spożywczy we wsi i gminie Łagisza. Firma istnieje od roku 1895. Właściciel Josek Fiszer, zam. tamże.

Nr. 3679. „Boruch Płachciński“ sklep spożywczy, oraz drobna sprzedaż materjałów półwełnianych i bawełnianych w Gołonogu, Stara Wieś Nr. 9. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Boruch Płachciński, zam. tamże.

Nr. 3680. „Edward Bakalarz“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Zawierciu, ulica Pilsudskiego Nr. 1. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Edward Bakalarz, zam. tamże.

Nr. 3681. „Adela Hajkiewicz“ sklep spożywczy w Grodźcu, ulica Będzińska Nr. 78. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Adela Hajkiewicz, zam. tamże.

Nr. 3682. „Gempel Frajndlich“ sklep spożywczo-galanteryjny, sprzedaż towarów bawełnianych i półwełnianych, oraz wyrobów tytuniowych na Niemcach, gm. Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1890. Właściciel Gempel Frajndlich, zamieszkały tamże.

Nr. 3683. „Golda Mirowska“ sklep spożywczy w Niezdarze, gminy Ożarowice. Właścicielka Golda Mirowska, zam. tamże.

Nr. 3684. „Mendel Fajner“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji ludowej w Strzemieszycach, ulica Szosowa. Firma istnieje od roku 1894. Właściciel Mendel Fajner, zam. tamże.

Nr. 3685. „Abram Moszek Goldblum“ drobna sprzedaż mięsa w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Fabrycznej Nr. 20. Firma istnieje od roku 1896. Właściciel Abram Moszek Goldblum, zam. tamże.

Nr. 3686. „Stefan Majchrzak“ sklep rzeźniczy w Grodźcu, ulica Kościuszki 376. Firma istnieje od roku 1895. Właściciel Stefan Majchrzak, zam. w Grodźcu, ulica Węgroda Nr. 365.

Nr. 3687. „Wacław Suwała“ sklep spożywczy w Dąbrowie, ul. 3 Maja Nr. 14. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Wacław Suwała, żam. tamże.

Nr. 3688. „Jakób Rozencwajg“ sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Fabryczna Nr. 9. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Jakób Rozencwajg, zam. tamże.

Nr. 3689. „Józefa Teper“ handel pieczywa w Sosnowcu, ulica Grochowa 7. Firma istnieje od roku 1910. Właścicielka Józefa Teper, zam. tamże.

Nr. 3690. „Jan Kańtoch“ sklep spożywczy w Nowej Wsi, gminy Mierzęcice. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Jan Kańtoch, zam. tamże.

Nr. 3691. „Ire Jurkiewicz“ drobna sprzedaż towarów galanteryjnych i manufakturnych bawełnianych i półwełnianych wyrobu krajowego w Myszkowie, ulica Kościuszki Nr. 9. Firma istnieje od roku 1900. WŁaściciel Ire Jurkiewicz, zam. tamże.

D. c. n.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.